

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ,
SPORTU I TURYSTYKI
(NR 88)**
- **KOMISJI OBRONY NARODOWEJ
(NR 94)**

z dnia 13 maja 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 88) Komisji Obrony Narodowej (nr 94)

13 maja 2026 r.

Komisje: Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki oraz Obrony Narodowej, obradujące pod przewodnictwem posła **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, rozpatrzyły:

– **informację na temat roli sportu w Siłach Zbrojnych RP oraz kariery zawodowej wybitnych sportowców w strukturach Wojska Polskiego.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Stanisław Wziątek** podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, płk **Mariusz Denkwicz** szef Centralnego Wojskowego Zespołu Sportowego, płk **Mirosław Bemnowicz** szef Oddziału Wychowania Fizycznego i Sportu w Inspektoracie Szkolenia Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych, ppłk **Krzysztof Rybczyński** starszy specjalista w Wydziale Wychowania Fizycznego i Sportu Zarządu Szkolenia P7 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, płk **Konrad Kłos** Naczelnik Wydziału Działań Bieżących w Departamencie Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi i Służb Mundurowych Biura Bezpieczeństwa Narodowego, **Rafał Szlachta** prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki, **Krzysztof Piasek** wiceprezes Krajowego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe, **Dariusz Rozum** sekretarz generalny Polskiego Związku Sumo wraz ze współpracownikiem, **Krzysztof Maksel** członek Komisji Zawodniczej Polskiego Komitetu Olimpijskiego, **Wiesław Wilczyński** honorowy prezes Escola Warszawa oraz **Henryk Urbaś** asystent przewodniczącego Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Damian Stanisławski, Krzysztof Majer, Kamil Strzępek, Jacek Zientarski** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie i panowie, otwieram wspólne posiedzenie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Witam uprzejmie w naszym wspólnym imieniu pana Stanisława Wziątka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. Dojdzie do nas zapewne pan minister Piotr Borys, sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Jest z nami pani Anna Kuder, naczelnik Wydziału Sportu Wyczynowego w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Jest z nami szef Oddziału Wychowania Fizycznego i Sportu w Inspektoracie Szkolenia Dowództwa Generalnego Rodzaju Sił Zbrojnych pan Mirosław Bemnowicz. Witam serdecznie pana Krzysztofa Rybczyńskiego, starszego specjalistę w Wydziale Wychowania Fizycznego i Sportu Zarządu Szkolenia Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Chyba dzisiaj najważniejszą osobą, bo oprócz pana ministra będzie referować temat, jest pan pułkownik Mariusz Denkwicz, szef Centralnego Wojskowego Zespołu Sportowego. Witam serdecznie wszystkich pozostałych gości, w tym stronę społeczną.

W porządku dziennym wspólnego posiedzenia mamy rozpatrzenie informacji na temat roli sportu w siłach zbrojnych oraz kariery zawodowej wybitnych sportowców w strukturach Wojska Polskiego. Panie i panowie... Uprzejmie proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Stanisław Wziątek:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie i panowie posłowie, bardzo dziękuję za zainteresowanie sprawami sportu w Wojsku Polskim, bo zdrowy, wysportowany, przygotowany do wyzwań współczesnego świata żołnierz to bezpieczeństwo naszej ojczyzny. W wojsku przykładamy ogromną wagę do tego, aby każdy żołnierz, niezależnie od stopnia, niezależnie od pełnionej funkcji, był – w zależności od swojej kategorii wiekowej – odpowiednio przygotowany fizycznie do realizacji zadań. Szczególnie jest to ważne w czasie, w którym w tej chwili funkcjonujemy, pełnym zagrożen. W czasie, w którym każdy żołnierz musi wykazać się tężyzną fizyczną i dobrym

przygotowaniem, wyszkoleniem wojskowym, ale także aktywnością, która pozwoli mu realizować zadania na najwyższym poziomie. Generalnie mogę powiedzieć, że przykładamy ogromną wagę do sportu w Wojsku Polskim, dzieląc go jednak na dwie kategorie. Pierwszą kategorią jest sport powszechny, obejmujący wszystkich żołnierzy Wojska Polskiego, którzy muszą zdawać egzamin. Sprawdzenie swojej kondycji sportowej, swojej kondycji fizycznej muszą udowadniać we właściwy sposób.

Niezależnie od tego jest również sport wyczynowy, który staje się nie tylko i wyłącznie kwestią aktywności fizycznej i związanej z tym działalności dotyczącej przygotowania wojskowego, ale także, a może przede wszystkim swego rodzaju wzorem do naśladowania. Staje się elementem promocji wojska i mobilizowania młodych ludzi do wstępowania do sił zbrojnych. Przykładamy do tego dużą wagę, ponieważ sportowcy wojskowi to kadra na najwyższym – olimpijskim czy mistrzowskim – poziomie. Za chwilę zaprezentujemy państwu również w szczególności sukcesy, które osiągają sportowcy wojskowi. One dotyczą olimpiad, mistrzostw świata, Europy, mistrzostw Polski, jak również liczby zdobywanych przez nich medali. Tym obszarem zarządza wojskowy zespół sportowy, który podporządkowany jest bezpośrednio ministrowi, wicepremierowi Władysławowi Kosiniakowi-Kamyszowi, za pośrednictwem szefa Centrum Operacyjnego. Takie usytuowanie świadczy o tym, że pan premier i całe kierownictwo resortu przykładają szczególną wagę do modelowego rozwiązania związanego z aktywnością sportową.

Jeśli pan przewodniczący i panie i panowie posłowie pozwolą, mamy przygotowaną specjalną prezentację, która krok po kroku pokazuje wszystkie działania, które dotyczą aktywności podejmowanej w Ministerstwie Obrony Narodowej na rzecz rozwoju tężyzny fizycznej i działań sportowych wszystkich przedstawicieli sił zbrojnych. Bardzo dziękuję. Poproszę teraz, jeżeli pan pozwoli, aby pan pułkownik Mariusz Denkewicz, szef Centralnego Wojskowego Zespołu Sportowego, przedstawił wstępną informację, a następnie ją rozwinie. Bardzo proszę.

Szef Centralnego Wojskowego Zespołu Sportowego płk Mariusz Denkewicz:

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo, w imieniu ministerstwa chciałbym przedstawić...

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Jeszcze minutkę. Mówiłem o tym, że zapewne przybędzie i już jest sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, pan poseł Piotr Borys. Witam uprzejmie. Bardzo proszę, panie pułkowniku.

Szef CWZS płk Mariusz Denkewicz:

...państwu rolę sportu w siłach zbrojnych oraz karierę zawodową wybitnych sportowców Wojska Polskiego. W czasie naszego wystąpienia chcielibyśmy poruszyć następujące zagadnienia: rola sportu w siłach zbrojnych, podstawy prawne i dokumenty normatywne, sport w praktyce, system organizacji sportu wyczynowego, funkcjonowanie Centralnego Wojskowego Zespołu Sportowego, kariera zawodowa wybitnych sportowców, osiągnięcia na arenach międzynarodowych i rozwój oraz przyszłość. Na wstępie pozwolę sobie ocenić, że sport w Wojsku Polskim funkcjonuje na bardzo wysokim poziomie, o czym świadczą statystyki, organizowane przedsięwzięcia oraz zdobywane medale na arenach międzynarodowych igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata, mistrzostw Europy czy też mistrzostw Polski przez sportowców żołnierzy. Sport jest istotnym elementem funkcjonowania Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Wpływa na sprawność fizyczną, odporność psychiczną i gotowość bojową oraz buduje wizerunek wojska i państwa.

W Wojsku Polskim sportem zajmują się następujące podmioty. W Sztapie Generalnym jest to Zarząd Szkolenia P7, który koordynuje przedsięwzięcia związane ze sportem powszechnym. Wsparciem dla tej działalności są podmioty zajmujące się wychowaniem fizycznym i sportem w poszczególnych jednostkach organizacyjnych Ministerstwa Obrony Narodowej. Takich, jak Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych, Dowództwo Operacyjne, Inspektorat Wsparcia, Dowództwo WOT, Żandarmeria Wojskowa czy szkolnictwo wojskowe oraz Centralny Wojskowy Zespół Sportowy, który odpowiada za koordynację i organizację sportu wyczynowego w Wojsku Polskim. Jeżeli chodzi o omówienie sportu powszechnego w Ministerstwie Obrony Narodowej, przekazałbym głos panu pułkownikowi Krzysztofowi Rybczyńskiemu, starszemu specjalście w Wydziale Wychowania Fizycznego i Sportu Zarządu Szkolenia P7 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, a osobiście w późniejszym czasie omówię sport wyczynowy w Wojsku Polskim.

Starszy specjalista w Wydziale Wychowania Fizycznego i Sportu Zarządu Szkolenia P7 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego ppłk Krzysztof Rybczyński:

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo, jest mi niezmiernie miło przedstawić ogólne informacje na temat sportu powszechnego, który naszym zdaniem jest z perspektywy sił zbrojnych zdecydowanie ważniejszy niż sport wyczynowy, ponieważ mówiąc o sporcie wyczynowym, mówimy o paruset osobach w skali kraju, a mówiąc o sporcie powszechnym, mówimy o ponad 217 tysiącach osób, bo każdy żołnierz ma do tego prawo. Jednak dzisiejsze posiedzenie Komisji jest szczególnie skierowane w stronę sportu wyczynowego, stąd moje wystąpienie nie będzie długie. Postaram się w ciągu kilku minut przedstawić państwu, jak ogromną rolę stanowi sprawność fizyczna, jak również sport w siłach zbrojnych. Dziękuję panu ministrowi za wprowadzenie, za agendę, ponieważ powiedział pan bardzo istotne rzeczy. Nie chciałbym tego powtarzać o istocie sportu i sprawności fizycznej w siłach zbrojnych, ponieważ za sprawnością fizyczną idzie sprawność bojowa.

Szanowni państwo, istotnym elementem, który wspiera sprawność fizyczną, jest sport i współzawodnictwo sportowe. Sport w wojsku stanowi integralne uzupełnienie systemu wychowania fizycznego i sportu. Funkcjonuje on we wspomnianych obszarach jako sport wyczynowy powszechny. Natomiast sport nie tylko wzmacnia kondycję fizyczną, ale też kształtuje cechy charakteru tak istotne w służbie, jak wytrwałość, dyscyplina, odporność na stres, umiejętność pracy zespołowej oraz zdolność do zdrowej, uczciwej rywalizacji, a tym samym stanowi nie tylko narzędzie szkoleniowe.

Sport jest ważnym elementem integrującym środowisko cywilne i środowisko wojskowe poprzez wiele, wiele przedsięwzięć sportowych, które wspólnie ze środowiskiem cywilnym realizujemy. Sport powszechny skierowany jest do wszystkich żołnierzy. Niezależnie od stopnia wojskowego czy zajmowanego stanowiska każdy żołnierz ma taką możliwość, aby wystartować w zawodach w dyscyplinie, która go interesuje i rozwijać się w tym zakresie do poziomu mistrzostw Wojska Polskiego. Chcę państwa zapewnić, że poziom mistrzostw Wojska Polskiego nie odbiega od poziomu mistrzostw Polski. Bardzo często są to byli zawodnicy sportu wyczynowego, którzy mają tak wysoki poziom sportowy, że naprawdę nie mamy się czego wstydzić. Zarówno ich wynikami sportowymi, jak i kwestią organizacyjną zawodów.

Szanowni państwo, funkcjonowanie sportu powszechnego w wojsku regulowane jest corocznie wydawanym rozkazem szefa Sztabu Generalnego. Jest to podstawowy dokument, który określa zakres oraz zasady organizacji współzawodnictwa sportowego w siłach zbrojnych. Dokument ten precyzuje strukturę rozgrywek, wskazuje podmioty odpowiedzialne za organizację zawodów oraz ustala terminy i szczegółowe regulaminy poszczególnych dyscyplin, zapewniając przejrzystość i powszechną dostępność tego systemu. Na szczeblu centralnym, czyli mistrzostw Wojska Polskiego, dzisiaj i w ostatnich kilku latach – przynajmniej w ostatnich kilku latach – rozgrywanych jest 11-12 dyscyplin sportowych. Mówimy o najważniejszych imprezach rangi mistrzostw Wojska Polskiego.

Jako najważniejsze w klasyfikacji współzawodnictwa sportowego sił zbrojnych, są one objęte tzw. tabelą współzawodnictwa. Znaczną część stanowią – i to jest bardzo istotne – dyscypliny o charakterze utylitarnym w myśl tego, że sprawność fizyczna, a przy tym sport, mają służyć sprawności bojowej. Dlatego takie dyscypliny, jak wielobój żołnierski, bieg patrolowy, pokonywanie toru przeszkód w ośrodku sprawności fizycznej, strzelanie z broni krótkiej i z broni długiej oraz różnego rodzaju dyscypliny bezpośrednio wpływające na zdolność bojową żołnierza znajdują się od wielu lat w kalendarzu imprez sportowych, który corocznie opracowujemy. Liczba dyscyplin jest również uzależniona od możliwości oraz potrzeb. Dodatkowo na szczeblu centralnym prowadzone jest również współzawodnictwo uczelni wojskowych. Uczelnie wojskowe tak, jak inne podmioty – czytaj „jednostki organizacyjne Ministerstwa Obrony Narodowej” – aby uczestniczyć w imprezie rangi mistrzostw Wojska Polskiego, muszą wyłonić u siebie najlepsze reprezentacje, tak samo jak związki taktyczne i inne jednostki. Dzisiaj mamy 11 podmiotów uczestniczących we współzawodnictwie sportowym. Są to dywizje, rodzaje sił zbrojnych, wspomniane uczelnie wojskowe, komenda Żandarmerii Wojskowej i inne. Na szczeblu centralnym prowadzone są również tzw. otwarte mistrzostwa Wojska Polskiego. One również występują w formule mistrzostw Wojska Polskiego, natomiast nie są objęte tabelą współzawodnictwa.

Tutaj Sztab Generalny nie narzuca liczby zawodników. Nie narzuca – a może inaczej – nie ogranicza regulaminów poszczególnych zawodów sportowych konkretnymi, ściśle określonymi

przepisami. Nie robimy żadnych odstępstw, tylko pozwalamy w trakcie otwartych mistrzostw Wojska Polskiego na uczestnictwo innych służb mundurowych. Organizator ma wtedy troszeczkę więcej dowolności w tym, aby wskazać... Jeżeli nie ma na przykład możliwości precyzyjnego wykonania przepisów, to możemy również zrobić pewne odstępstwa. Dyscypliny sportowe w otwartych mistrzostwach Wojska Polskiego nie pokrywają się z... To nie są te same dyscypliny sportowe, które występują w mistrzostwach wojska, ale również są użyteczne. W ostatnich latach rozwijamy sporo imprez walki. Jest to boks, kickboxing. W ostatnich latach są to zawody o puchar ministra w walce w bliskim kontakcie. Ale również kickboxing i takie sporty indywidualne, jak tenis ziemny, stołowy, maraton. Świetnym przykładem jest półmaraton czy kolarstwo. Wspólnie z podmiotami cywilnymi, np. wspólnie z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki organizujemy mistrzostwa Wojska Polskiego. I – oczywiście – w tę stronę, w tym kierunku będziemy dążyć.

Szanowni państwo, wybór dyscyplin sportowych jest zawsze konsultowany. Zawsze pytamy na spotkaniach z naszą kierowniczą kadrą kultury fizycznej, w którą stronę idziemy, jakie jest zapotrzebowanie, jakie są możliwości i potrzeby. Dlatego corocznie określamy konkretną liczbę i konkretne dyscypliny sportowe. System współzawodnictwa sportowego umożliwia czy uwzględnia zarówno udział mężczyzn, jak i kobiet. Odzwierciedla to rosnącą rolę kobiet w siłach zbrojnych. Chcę tylko wspomnieć, że dzisiaj mamy – nie chciałbym się pomylić – ok. 10%. To jest spory odsetek. Dlatego kobiety mają swoje kategorie. Mają swoje grupy wiekowe, swoje wagi w sportach walki itd. Zapewnia to sprawiedliwą rywalizację i umożliwia rozwój żołnierzom na różnych etapach kariery. Żołnierze reprezentujący swoje jednostki na najwyższym poziomie stanowią elitę sportową. Jeszcze raz mówię, że bardzo często są to byli sportowcy wyczynowi albo ludzie z pasją, którzy rozwijają tę pasję również w siłach zbrojnych na etatach operacyjnych. Wykonując swoje obowiązki służbowe znajdują również czas na to – dodatkowy czas – aby rozwijać się sportowo.

Dlatego, jak powiedziałem wcześniej, poziom jest bardzo wysoki. Ich zaangażowanie i determinacja przyczyniają się do promowania aktywności fizycznej. Przyczyniają się do budowania pozytywnego wizerunku. Muszę państwu powiedzieć, że bardzo często występuję w roli przedstawiciela na mistrzostwach Wojska Polskiego i widzę tę pasję w oczach sportowców w oczach żołnierzy sportowców w różnych dyscyplinach sportowych. I to jest niesamowicie budujące – przebywanie między ludźmi z pasją. Zazdroszczę panu pułkownikowi Denkwiczowi, bo on funkcjonuje w zespole sportowym, w którym są tylko tacy ludzie. Też miałem kiedyś przyjemność pracować w takim zespole. Proszę mi wierzyć, że to środowisko – również sportu amatorskiego – to są pasjonaci.

Podsumowując, szanowni państwo, wspominałem o tym, że udział w imprezach sportowych rangi mistrzostw Wojska Polskiego poprzedzony jest udziałem w zawodach. Jest wieloetapowy, więc liczba 12 to jest tylko clue. To jest już tylko sam finał. Wcześniej mamy tę samą liczbę na poziomach rodzajów dowództw. Tę samą liczbę zawodów na poziomach związków taktycznych i niżej jednostek wojskowych. Od samego początku żołnierze uczestniczą w różnego rodzaju dyscyplinach sportowych. To jest również uwarunkowane potrzebami.

Czasami zdarza się tak, że w jednostce wojskowej znajdzie się kilku zapaleńców, którzy rozwijają wybraną dyscyplinę sportową. Przez to zaczyna się rozwijać konkretna dyscyplina. To fajnie napędza falę zaangażowania w konkretną dyscyplinę. Przyznaję, że bardzo często słyszymy o różnych inicjatywach, o różnych pomysłach. Zapewniamy, że Sztab Generalny będzie utrzymywał ten poziom imprez. Będzie wprowadzał nowe dyscypliny sportowe, ale przede wszystkim będziemy słuchać tego, jakie są oczekiwania w jednostkach wojskowych. Podsumowując, mamy tutaj kilka dokumentów. Mamy duże szczęście jako gestorzy, ponieważ szef Zarządu Szkolenia jest gestorem wychowania fizycznego i sportu w siłach zbrojnych. Mamy duże szczęście, że przedmiot „wychowanie fizyczne” jest jedynym albo jednym z bardzo niewielu przedmiotów w siłach zbrojnych, który jest tak znakomicie ukonstytuowany formalnoprawnie. Już w ustawie o obronie Ojczyzny mamy zagwarantowane, że żołnierz ma być sprawny. Mamy rozporządzenia, które to doprecyzowują, a dalej akty wykonawcze w postaci decyzji ministra i rozkazów, praktycznie we wszystkich obszarach wychowania fizycznego i sportu, które wykonujemy.

Z jednej strony mamy prostą ścieżkę do tego, żeby realizować te zadania. Ale z drugiej strony jest też duże oczekiwanie, więc nie spoczywamy na laurach i cały czas idziemy w kierunku innych projektów. W kierunku projektów prozdrowotnych, w kierunku projektów reintegracji pourazowej. Chcemy rozwijać naszych wojskowych dietetyków, wyposażać jednostki wojskowe,

fizjoterapeutów, wyposażenie, budowę bazy. Dzisiaj kierunkiem jest baza lekka, lekkiej konstrukcji, ponieważ zapewnia szybkie wykonanie, szybką realizację, wypełnienie i zabezpieczenie procesu szkolenia. W tą stronę, w tym kierunku zmierzamy. W tym kierunku idziemy. Sport i sprawność fizyczna odgrywają wyjątkowo kluczową rolę. Cieszę się, że przełożeni nam to umożliwiają i widzą tę kluczową rolę w przygotowaniu żołnierzy do służby. Nie chciałbym mówić o systemie, bo dzisiaj mówimy o sporcie wyczynowym. Dlatego bardzo proszę pana pułkownika Denkwicza o kontynuację prezentacji. Dziękuję bardzo.

Szef CWZS płk Mariusz Denkwicz:

Szanowni państwo, jak państwo widzą, w Wojsku Polskim kultura fizyczna jest realizowana we wszystkich aspektach. Czyli jest to wychowanie fizyczne, sport, sport wyczynowy i sport powszechny, który dzisiaj chcemy omówić dokładniej. Ale tak samo realizujemy rekreację i rehabilitację w wojskowych ośrodkach szkolenia. Jeżeli chodzi o sport wyczynowy w Wojsku Polskim, to za jego funkcjonowanie w całości odpowiada Centralny Wojskowy Zespół Sportowy, który powstał z połączenia pięciu wojskowych zespołów sportowych w 2021 r. Zespół funkcjonuje na podstawie wydanych decyzji ministra obrony narodowej. To są dla nas bardzo istotne rzeczy, bo jesteśmy uwarunkowani i możemy funkcjonować. Najważniejszą decyzją jest decyzja wydawana corocznie, która pozwala nam realizować wszystkie przedsięwzięcia realizowane w danym roku. Myślę, że tutaj też należałoby wspomnieć w imieniu wszystkich służb mundurowych, że zasadne byłoby – zresztą jesteśmy cały czas w porozumieniu z Ministerstwem Sportu – włożenie do ustawy o sporcie krótkiego zapisu, że służby mundurowe powinny wspierać sport. To umożliwi nam funkcjonowanie i zabezpieczy nam podstawy prawne do funkcjonowania.

Zespół odpowiada za ustalenie zasad prowadzenia działalności sportowej w resorcie obrony narodowej w zakresie sportu wyczynowego, tworzenie najlepszych warunków do rozwoju naszych sportowców, organizowanie i przygotowanie żołnierzy do reprezentowania nas na arenach międzynarodowych, koordynowanie szkolenia w poszczególnych związkach, prowadzenie współpracy międzynarodowej wynikającej z członkostwa sił zbrojnych w Międzynarodowej Radzie Sportu Wojskowego, organizowanie zawodów i imprez sportowych oraz ścisłą współpracę z Ministerstwem Sportu. Muszę powiedzieć, że w tym roku bardzo ściśle współpracujemy. Mamy wiele projektów. Chcemy też uczestniczyć w strategii sportu, która jest budowana w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Współpracujemy z polskimi związkami sportowymi i stowarzyszeniami sportowymi. Realizujemy też przedsięwzięcia systemowe w zakresie włączania wojskowych sportowców w akcje promocyjno-komunikacyjne budujące pozytywny wizerunek sił zbrojnych oraz zwiększające poparcie społeczne dla działań resortu obrony narodowej. Zespół w swoich szeregach... Przepraszam bardzo, pan minister już powiedział o naszej podległości. Bezpośrednio podlegamy ministrowi obrony narodowej.

Zespół ma w swoich szeregach około 220 etatów żołnierzy sportowców. Opiekuje się żołnierzami, którzy pełnią służbę w jednostkach wojskowych – o których wspominał pan pułkownik – a jednocześnie należą do narodowej kadry w poszczególnych związkach. Ta liczba, jeżeli chodzi o zespół – pozwolę sobie przejechać na koniec, bo będzie podsumowanie – jest w granicach 130-150 żołnierzy, których Centralny Wojskowy Zespół Sportowy wspiera oddelegowaniem i wsparciem, żeby mogli uczestniczyć w różnego rodzaju przygotowaniach do najważniejszych imprez sportowych. Koordynujemy 26 dyscyplin. Współpracujemy z 24 związkami. Rok temu też było posiedzenie Komisji. Wtedy nie mieliśmy podpisanego żadnego porozumienia. Przez rok podpisaliśmy porozumienia o współpracy z 16 związkami. Myślę, że te porozumienia pozwalają nam na efektywniejszą pracę. Długoplanowym celem tych porozumień jest współpraca. Tak, aby nasi koordynatorzy poszczególnych dyscyplin byli partnerami jako członkowie zarządów w danych związkach, a także trenerami kadry narodowej. Współpraca z Ministerstwem Sportu, która jest na wysokim poziomie, pozwoli nam zwiększyć efektywność szkolenia sportowego poprzez udostępnienie bazy szkoleniowej w obiektach Centralnego Ośrodka Sportu na takich samych warunkach, jakie posiadają polskie związki. Tu jesteśmy po rozmowach.

Prawdopodobnie w najbliższym czasie podpiszemy porozumienie właśnie z Centralnym Ośrodkiem Sportu. Do priorytetów działalności Centralnego Wojskowego Zespołu Sportowego w zakresie sportu wyczynowego należą przygotowanie reprezentacji kraju do udziału w startach w najważniejszych imprezach – takich, jak igrzyska olimpijskie, mistrzostwa świata, mistrzostwa Europy – współpraca z Ministerstwem Sportu, polskimi związkami i stowarzyszeniami

oraz PKOL, realizacja przedsięwzięć w zakresie włączania żołnierzy w akcje promocyjne oraz realizacja przedsięwzięć wynikających z członkostwa sił zbrojnych w Międzynarodowej Radzie Sportu. Podstawą działania Centralnego Wojskowego Zespołu Sportowego jest plan szkolenia sportowego i wojskowego na dany rok. Nasze największe skupienie jest skierowane na plany szkolenia sportowego i plany szkolenia wojskowego. Jeżeli chodzi o nabór do „Armii Mistrzów”, czyli do Centralnego Wojskowego Zespołu Sportowego, to pokrótce – oprócz wypisanych tu warunków, które kandydat musi spełnić – chciałbym powiedzieć, że w pierwszej kolejności musi przejść przez szkolenie podstawowe i złożyć przysięgę. Takie możliwości są poprzez dobrowolną zasadniczą służbę wojskową, w ramach której kandydat musi odbyć dwudziestoosmiodniowe szkolenie bądź w obronie terytorialnej, w której w ciągu 16 dni może zrealizować szkolenie podstawowe.

Następnie musi spełnić warunki kwalifikacyjne. Żeby to nie było realizowane jednoosobowo, w zespole jest powołana komisja oceny i kwalifikacji zawodników, która na podstawie rankingu sprawdza, ile punktów ma zawodnik, który chce do nas aplikować. Za moment przedstawię, w jaki sposób i co bierzemy pod uwagę. Musimy mieć jakąś selekcję. Postaraliśmy się do każdej sytuacji dowiązać i rozpatrywać każdy aspekt. Do tego dopisaliśmy punkty. Suma tych punktów powoduje, że dany żołnierz po prostu będzie umieszczony w rankingu. Jeżeli zajmuje czołowe miejsca – od 1 do 20... Komisja oceny i selekcji zawodników decyduje o tym, kogo przyjmujemy w szeregi Centralnego Wojskowego Zespołu Sportowego. Oczywiście, dzięki współpracy z poszczególnymi związkami sportowymi, taka osoba też musi mieć rekomendację danego związku, żebyśmy mogli przyjąć ją do swych szeregów. Średnia rotacja w zespole waha się. Jest ok. 25 żołnierzy rocznie, którzy kończą karierę sportową. Muszę powiedzieć, że 90% kończących karierę chce kontynuować służbę w jednostkach wojskowych, co jest wartością dodaną naszego funkcjonowania.

Jak mówił pan pułkownik, mistrzostwa Wojska Polskiego są w tym momencie ważnym elementem, wręcz na równi z poziomem mistrzostw Polski. Jeżeli chodzi o ranking, ten ranking jest zmieniany każdego 10. dnia miesiąca. Do rankingu liczą się wyniki z ostatnich 24 miesięcy. Do rankingu bierzemy dwie konkurencje z tego względu, żeby wyrównać szanse dla wszystkich dyscyplin, bo np. pływacy mogą wystartować w pięciu konkurencjach, a zapaśnik czy bokser tylko w jednej. Musimy im po prostu zrównać szanse, żeby każdy miał taką możliwość. Tutaj podaliśmy przykład rankingu do wcielenia w szeregi Centralnego Wojskowego Zespołu Sportowego. Służba w Centralnym Wojskowym Zespole Sportowym jest idealnym rozwiązaniem dla sportowców, ponieważ łączy dwie możliwości – bycia żołnierzem i sportowcem na najwyższym poziomie. Wojsko Polskie stwarza im warunki do uzyskiwania coraz lepszych wyników dostosowując harmonogram służby i stwarzając im idealne warunki do treningu. Zawodnicy otrzymują szansę na indywidualny rozwój zarówno sportowej, jak i wojskowej ścieżki zawodowej.

Pełnienie funkcji żołnierza sportowca wiąże się z licznymi korzyściami. Takimi, jak stabilizacja finansowa – bo są żołnierzami zawodowymi i otrzymują takie wynagrodzenie, jak żołnierz zawodowy. Następnie jest to możliwość korzystania z infrastruktury sportowej, prestiż reprezentowania kraju, opieka zdrowotna i rehabilitacyjna, stabilność po karierze sportowej. Sport i służba wojskowa od zawsze łączy się w duchu dyscypliny, wartości oraz poświęcenia. Współczesne siły zbrojne dostrzegają strategiczne znaczenie kultury fizycznej i sportu w kształtowaniu sprawności żołnierzy. Umożliwiają sportowcom realizację kariery zawodowej w strukturach wojskowych. To tzw. model kariery dwutorowej, a więc połączenie profesjonalnego szkolenia sportowego z pełnieniem służby na rzecz ojczyzny, który jest korzystny dla obu środowisk. To rozwiązanie wzmacnia wizerunek Wojska Polskiego na arenie międzynarodowej, ale też zwiększa zdolność bojową sił zbrojnych poprzez popularyzację aktywności fizycznej i etos służby wojskowej, szczególnie dzięki żołnierzom, którzy zakończyli karierę sportową i udzielają się w macierzystych jednostkach. Jeżeli chodzi o karierę dwutorową, pozwolę sobie przytoczyć kilka przykładów z ostatniego czasu służby zawodowej żołnierzy sportowców, którzy zakończyli karierę sportową i dalej funkcjonują w jednostkach jako ambasadorzy sportu i prowadzą pracę na rzecz rozwoju sportu powszechnego w macierzystych jednostkach.

Jak widzimy, są tu oficerowie, podoficerowie i szeregowi. Ta ścieżka rozwoju zawodowego naszych sportowców kształtuje się w trzech obszarach. W obszarze szeregowych, w obszarze podoficerów i w obszarze oficerów. W obszarze szeregowych przychodząc do nas otrzymują stopień szeregowego. Kończąc karierę bez podnoszenia kwalifikacji wojskowych przeważnie otrzymują stopień starszego szeregowego specjalisty. Jeżeli chodzi o korpus podoficerów, służąc w Centralnym Zespole Sportowym muszą odbyć szkolenie, czyli kurs podoficerski, na równi

ze wszystkimi innymi żołnierzami, żeby dostać stopień podoficerski. Tu muszę powiedzieć, że nasi żołnierze uczestniczą w tych kursach i – co jest bardzo chwalebne – są za te kursy wyróżniani. Czyli stają na wysokości zadania. Są osobami zadaniowymi. Realizują program tak, jak każdy żołnierz w innej jednostce wojskowej.

Jeżeli chodzi o projekt i możliwość zostania oficerem Wojska Polskiego, to – niestety – mogą to realizować dopiero po zakończeniu kariery sportowej. Ale muszą spełnić następujące warunki – mieć ukończone studia wyższe i znać język angielski na poziomie 2. Wtedy są kierowani na półroczny kurs w studium oficerskim. Po skończeniu są żołnierzami w jednostkach wojskowych. Jak widzimy, nasi absolwenci już są majorami, kapitanami, porucznikami, podoficerami młodszy czy chorążymi o różnych specjalnościach. Tak, że to jest inwestycja w ludzi, którzy po karierze sportowej... Przypuszczamy, że kariera sportowa w Centralnym Wojskowym Zespole Sportowym to są dwa cykle olimpijskie. Przeważnie to jest 8 lat. Dzięki temu kariera sportowa naszych żołnierzy jest wydłużona, bo będąc w cywilu – niestety – w wieku 22-23 lat muszą zdecydować, co robić. Czy kontynuować karierę sportową czy po prostu poświęcić się nauce i rodzinie. Oczywiście, to nie są wszystkie przykłady.

Jeżeli chodzi o podstawowe obowiązki sportowców w zespole sportowym, to jest to szkolenie, podnoszenie kwalifikacji ogólnowojskowych i podnoszenie poziomu sportowego. Wymagamy. Co roku w planie szkolenia sportowego i ogólnowojskowego każdemu żołnierzowi określamy mierniki. Czyli wskazujemy, czego od niego oczekujemy w danym roku, co ma do zrobienia. Jeżeli zawodnicy nie wypełniają mierników z różnych przyczyn – bo też rozpatrujemy kwestie urazów czy kontuzji – dostają szansę na wyleczenie się i później na funkcjonowanie. W naszym zespole gros funkcji spełniają kobiety, też po najważniejszych imprezach, czyli igrzyskach olimpijskich. W przypadku macierzyństwa też mają szansę dalszego funkcjonowania. Następnie mamy reprezentowanie kraju na arenach międzynarodowych i reprezentowanie Wojska Polskiego we współzawodnictwie CISM. Bardzo ważnym elementem jest dla nas promocja wojska i kształtowanie pozytywnego wizerunku żołnierza. Chciałbym państwu przedstawić w skrócie osiągnięcia naszych sportowców, zaczynając od mistrzostw Polski. 220 osób zdobyło od 330 czy 327 do 366 medali. To świadczy o tym, że reprezentujemy bardzo wysoki poziom i mamy najlepszych żołnierzy.

To się przekłada na mistrzostwa Europy. Większość medali z tych przedsięwzięć przywożą żołnierze. Z mistrzostw świata też. Jeżeli to obserwujemy, to nie ma mistrzostw świata, z których żołnierze nie wracają z medalami. Jeżeli chodzi o igrzyska olimpijskie, widać znaczący postęp żołnierzy sportowców, nawet w kwalifikacjach olimpijskich. Patrząc na liczbę reprezentacji i liczbę żołnierzy w danej reprezentacji, procentowo każdego roku to rośnie. W 2004 r. mieliśmy 4%, a w 2024 r. 38%. Jeżeli chodzi o liczbę zdobytych medali, to tutaj jesteśmy zaszczyceni, bo nasi żołnierze zdobywają prawie 50% medali, które zdobywa Polska. Ogólne zamierzenia Centralnego Wojskowego Zespołu Sportowego to organizacja konferencji europejskiej, organizacja mistrzostw regionalnych i mistrzostw świata pod patronatem CISM, coroczny udział w mistrzostwach świata, w mistrzostwach Europy, w pucharach świata w poszczególnych dyscyplinach, przygotowanie do letnich igrzysk wojskowych, które odbędą się w 2027 r., przygotowanie do Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles w 2028 r. i coroczny udział w Wojskowych Mistrzostwach Świata CISM. W tym roku zapoczątkowaliśmy jedną nową sprawę, czyli udział w organizacji mistrzostw świata. Wojsko chce wspomóc organizację mistrzostw świata, które będą organizowane w Polsce. To będą Mistrzostwa Świata w Sprincie Kajakowym i Parakajakarstwie w Poznaniu w dniach 25-30 sierpnia.

Jest to dla nas dosyć istotne. Chcemy pokazać, że ta współpraca ze związkami jest owocna i Wojsko Polskie na tej płaszczyźnie też może wspierać sport.

Perspektywy rozwoju sportu w resorcie obrony narodowej. Szanowni państwo, panie przewodniczący, patrząc na to, aby w dalszym ciągu postępował rozwój sportu w służbach mundurowych, potrzebne jest wsparcie w sprawie wprowadzenia w ustawie zapisu, o czym mówiłem już wcześniej. Jesteśmy w trakcie rozmów. Kontynuujemy rozmowy z Ministerstwem Sportu i mam nadzieję, że to nam się uda, bo to umożliwi nam lepsze funkcjonowanie i zdobywanie coraz lepszych wyników. Następnie podpisanie – o czym wcześniej też powiedziałem – porozumienia z Centralnym Ośrodkiem Sportu, żeby nasi żołnierze byli traktowani tak samo, jak sportowcy polskich związków, bo w chwili obecnej jesteśmy traktowani jak normalny człowiek z ulicy. I wsparcie służb mundurowych w możliwościach rozwoju etatowego. To umożliwi znaczny postęp sportowy na arenach międzynarodowych w igrzyskach olimpijskich, mistrzostwach świata czy mistrzostwach Europy. Jeżeli chodzi o inne perspektywy rozwoju, to powiedzmy, że wszystko

jest już zawarte w możliwościach Ministerstwa Obrony Narodowej. To będzie po prostu realizowane na bieżąco i uzupełniane. Dziękuję państwu za uwagę. Jeżeli są jakieś pytania, to służymy.

Podsekretarz stanu w MON Stanisław Wziątek:

Panie przewodniczący, jeśli pan pozwoli, to dwa zdania.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Proszę uprzejmie.

Podsekretarz stanu w MON Stanisław Wziątek:

Może nie tyle podsumowania, co pozwolę sobie zwrócić państwa uwagę na kilka akcentów, które moim zdaniem mają tutaj strategiczne znaczenie. Punkt pierwszy to jest kwestia tego, że sport w wojsku to nie jest dzieło przypadku. To nie jest działalność incydentalna. To jest określony system. To jest system, który jest rozpracowany w szczegółach i odnosi się do uzyskania zdolności bojowych Wojska Polskiego i pozyskania najlepszych, najbardziej przygotowanych młodych ludzi do realizacji zadań związanych z bezpieczeństwem kraju. Oczywiście, priorytetem będzie powszechne szkolenie sportowe i aktywność każdego żołnierza. Ale sport wyczynowy staje się wzorem, odniesieniem i jednocześnie magnesem zachęcającym poprzez sukcesy sportowe, które są osiągane przez sportowców wojskowych. Magnesem przyciągania do wojska. Przyciągania i aktywności sportowej każdego młodego człowieka. Dlatego też pozwalamy sobie korzystać – można użyć tego sformułowania – ze sławy czy też z rozpoznawalności wojskowych sportowców po to, aby uczestniczyli w wielu wydarzeniach, które są organizowane i zachęcali młodych ludzi swoimi postawami do wstępowania do wojska, do aktywności fizycznej i do budowania tężyzny fizycznej.

Drugim aspektem – moim zdaniem również niezwykle istotnym – jest kwestia tego, że staramy się rozbudowywać jednocześnie infrastrukturę sportową, tak bardzo potrzebną. To dotyczy tej infrastruktury, którą mamy w jednostkach sportowych, ale także w akademiach wojskowych. W ostatnich latach nastąpił ogromny postęp w zakresie budowy stadionów, hal sportowych i różnego rodzaju sal ćwiczeń. Ta cała infrastruktura pozwala powiedzieć, że Wojsko Polskie może w sposób w tej chwili jeszcze niedoskonały, ale krok po kroku rozwija infrastrukturę dającą szansę na budowanie i tężyzny fizycznej, i osiąganie sportowych sukcesów. Bez wątpienia w każdym przypadku jest potrzebna pasja oraz hart ducha i to żołnierze sportowcy gwarantują. Nie bez znaczenia jest fakt, iż sportowcy, którzy kończą swoją karierę, w wielu przypadkach nie potrafią się odnaleźć w środowisku, nie powiem, że cywilnym, ale w życiu pozasportowym. Natomiast to, co proponuje Ministerstwo Obrony Narodowej, co proponuje wojsko, to jest przygotowanie sportowca do działań związanych z realizacją zadań wojskowych, czyli do bycia dobrym żołnierzem. I ci sportowcy, osiągając swoje specjalności, budują także zdolności polskiego wojska w określonych dyscyplinach i w określonych obszarach. Z tych zdolności korzystamy.

Chciałbym i niech mi państwo pozwolą także zaakcentować aspekt, który nie był omawiany, a który przy wrażliwości nas wszystkich ma, moim zdaniem, kapitalne znaczenie. Wojsko Polskie, polscy sportowcy weterani biorą udział w wydarzeniu sportowym Invictus Games. Ostatnie wydarzenie odbyło się w Vancouver. To są sportowcy, którzy rywalizują z wieloma innymi przedstawicielami sił zbrojnych państw NATO na różnych płaszczyznach. Wszyscy mają określony poziom niepełnosprawności. Nasi żołnierze, nasi sportowcy osiągają tam także wysokie wyniki sportowe. Dzieje się to dzięki aktywności Centrum Weterana. Mogę państwu powiedzieć, że zabiegamy o to, aby te światowe działania, to światowe wydarzenie odbyło się w Polsce w 2028 r. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. To prawie godzina za nami, a jeszcze strona rządowa, co pan minister zasygnalizował. Chciałem zwrócić się do pana ministra Borysa z uprzejmą prośbą, aby w swojej wypowiedzi od razu odpowiedział nam na to, czego oczekuje wojsko. Podobają mi się ten materiał, bo kończy się wnioskami. Po pierwsze, jest to wzmocnienie współpracy między MON a Ministerstwem Sportu i Turystyki. Pan minister będzie się mógł do tego odnieść. Po drugie, to jest zapis w ustawie o sporcie, że służby mundurowe powinny wspierać sport. Muszę powiedzieć, że takie przepisy już były. Były w ustawie o sporcie kwalifikowanym, że minister obrony narodowej może wspierać, bo zawsze się bronił, że nie wspiera, tylko może wspierać. Dobrze. Później wytłumaczę państwu w czasie debaty, jak wspierał sport. Trzecia kwestia, bardzo ważna. To należy już w znacznej mierze do pana ministra, bo ta jednostka podlega panu ministrowi. To jest podpisanie porozumienia z COS, aby sportowcy żołnierze byli traktowani tak, jak zawodnicy polskiego związku

sportowego. No i ostatnia sprawa. Sądę, że razem z panią przewodniczącą bardzo zależy nam na zwiększeniu możliwości udziału kobiet we współzawodnictwie sportowym żołnierzy. Ale bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Po pierwsze, chciałem podziękować panu ministrowi i całemu zespołowi, bo bardzo solidnie pracujemy, przynajmniej od ostatniego roku i to systemowo, co powiedział pan przewodniczący. Chciałem podziękować. Po pierwsze za to, że Ministerstwo Obrony Narodowej, a także osobiście pan pułkownik Denkwicz, jest jednym z filarów grupy tworzącej strategię rozwoju polskiego sportu. Po raz pierwszy łączymy siły budując – przypomnę jeszcze wszystkim – pierwszą w historii naszego państwa strategię rozwoju polskiego sportu. To nie jest strategia jednego resortu, tylko pięciu ministerstw, wszystkich rodzajów samorządów w Polsce, a także całego środowiska sportowego. Dla nas obszar wojska, ale także wszystkich innych służb, jest kluczowy. Tak naprawdę te kwestie, o których powiedział pan przewodniczący... Efektem systemu polskiego sportu jest m.in. dobrze wyszkolona młodzież, która może zasilić docelowo pół miliona ludzi w służbach mundurowych w Polsce, docelowo trzystutysięczną armię czy ponad 100 tys. policjantów. Patrząc na Straż Graniczną, na inne służby, na straż pożarną, będziemy potrzebowali systemowego dopływu ludzi przygotowanych, wysportowanych, zdrowych, o odporności fizycznej i psychicznej, o całym systemie właśnie dobrostanu. Nie ma tego bez rozwiązań systemowych. Dlatego włączając się...

Raz jeszcze przypomnę, które ministerstwa tworzą naszą strategię. To jest Ministerstwo Obrony Narodowej i osobisty udział pana pułkownika. To Ministerstwo Edukacji Narodowej, gdzie bez przewrócenia, bez wywrócenia stolika i kompetencji ruchowych dzieci i młodzieży już od trzeciego roku życia nie zrobimy nic, bo później mamy wśród dzieci otyłość albo brak jakichkolwiek nawyków, które pozwalają dalej prowadzić się w sporcie powszechnym czy w sporcie wyczynowym. Szanowni państwo, dołączyło do nas jeszcze Ministerstwo Rodziny. Samo chciało dołączyć mówiąc o zaangażowaniu rodziców i dzieci w żłobkach w nawyki, że te pierwsze elementy musi przeprowadzić świadomy rodzic. Następnie Ministerstwo Zdrowia. Po raz pierwszy mamy takie rzeczy jak m.in. ruch na receptę czy sport na receptę wśród seniorów i wśród dzieci. To jest także konsekwencja właśnie tych kompetencji ruchowych. I teraz zmierzam do rzeczy absolutnie finalnych. Potrzebujemy ogromnej synergii i wsparcia, które też prowadzimy. Zadeklarowaliśmy, że przygotujemy systemowe rozwiązania ustawowe, które pozwolą także Wojsku Polskiemu i ministerstwu w jeszcze większym wymiarze angażować się w kwestie związane także ze wsparciem etatów.

Obszar tych ponad 200 etatów jest absolutnie niezbędny. Zresztą model francuski i model włoski dokładnie angażuje sportowców w służbach. Jeżeli popatrzymy na system szkolenia, to nie ma w tym przypadku, że 5 świetnie wyszkolonych przez polskie związki sportowe sportowców, którzy uzyskali medale olimpijskie, jest również czynnymi żołnierzami, bo wojsko finansując etaty ogromnie pomaga zawodnikom w utrzymaniu się, w systemie szkolenia i świetnie uzupełnia te blisko 400 mln złotych, które corocznie dajemy polskiemu sportowemu na wyszkolenie sportowców wyczynowych. To jest także to brakujące ogniwo. Mamy tutaj absolutnie wspólne interesy. Ogromna promocja zawodu żołnierza, reprezentowanie nas na arenach międzynarodowych i chluba noszenia munduru Wojska Polskiego są po prostu elementami, które łączy synergia, bo wszyscy jesteśmy pod symbolami narodowymi i to jest absolutnie synergia. Bardzo mocno liczymy na to, że liczba etatów zwiększy się o 100 wraz ze wzrostem liczebności polskiej armii. To jest taka proporcja. Teraz mamy 200 etatów, a docelowo trzystutysięczną armię.

Szanowni państwo, to nam pozwoli bardzo mocno uzupełniać bezpieczeństwo najlepszych polskich zawodniczek i zawodników właśnie w systemie otrzymania etatów w Wojsku Polskim. Ale przecież oni wszyscy zostają później na etatach, nawet po skończonej karierze i także świetnie uzupełniają system szkolenia Wojska Polskiego. Drugi element, który chciałem także zaznaczyć, a który powinniśmy wspólnie przygotować, to klasy mundurowe. Mamy kilkadziesiąt tysięcy dzieciaków i młodzieży w klasach mundurowych. Chcielibyśmy, aby sporty obronne, aby Federacja Sportów Obronnych, aby polskie związki sportowe bardzo mocno weszły w szczególnie system szkolenia klas mundurowych. Mówiąc wprost, ci, którzy za chwilę trafiają do wojska czy do innych służb, powinni na etapie czteroletniej edukacji w klasach mundurowych posiadać już takie

umiejętności, żeby państwu było łatwiej przygotować przyszłych żołnierzy Wojska Polskiego. Mamy tutaj sporo do zrobienia, nie tylko w odniesieniu do żołnierzy, ale także do policjantów.

Liczymy na to, że w takim trójkącie współpracy, którą prowadzimy – ministerstwo ze swoim blisko 3,5 miliardowym budżetem, Wojsko Polskie i spółki Skarbu Państwa – obejmimy systemowym wsparciem szczególnie Federację Sportów Obronnych i inne polskie związki, żeby ten system szkolenia przygotowanego adepta szkoły średniej, a w przyszłości także polskiego żołnierza, był optymalny. Po prostu tego potrzebujemy, bo wiemy, kto trafia dzisiaj i z jakimi umiejętnościami. To jest absolutnie niezbędne. I ostatnia kwestia. To przede wszystkim przeniesienie tego do innych służb, szczególnie do policji. Wiem, że takie posiedzenia Komisji odbywały się także wcześniej. Myślę, że model, którym dysponuje dzisiaj Wojsko Polskie, to znakomity przykład dla polskiej policji do tego, jak model związany z prowadzeniem kwestii sportowych w wojsku wprowadzać również w polskiej policji.

Przypomnę, że w obszarze sportu tak samo, jak dzisiaj Wojsko Polskie, w niektórych innych krajach także policja jest mocno zaangażowana w część etatów sportowców. Mówię o innych krajach, które mocno angażują się również w drugą służbę, czyli w służbę mundurową policji. I to zadanie jest przed nami do wykonania. Raz jeszcze chciałem serdecznie podziękować za współpracę, panie ministrze i panie pułkowniku, bo to, co chcemy zrobić wspólnie tworząc strategię, którą pokażemy już w pełnym wydaniu we wrześniu, a przeprowadzimy przez następne pół roku i przyjmiemy ją, będzie konsekwencją realizowania całego systemu. Jeżeli nie będziemy w systemie, to stracimy i na sporcie powszechnym, i na sporcie wyczynowym. Powinniśmy zdobywać 35-40 medali, patrząc na wielkość naszego państwa. I takie zdolności mamy. Pod warunkiem, że ten system po prostu właściwie przebudujemy, co zaczynamy wspólnie robić. A więc, panie przewodniczący, ustawa – absolutnie tak. Zwiększenie etatów – tak. Porozumienie z COS – również. I przede wszystkim to, aby także zasiląć takie umiejętności.

Wiemy, jak bardzo mocno rozwija się na przykład boks w polskim wojsku. Tak, że kluby bokserskie wspieramy na przykład po raz pierwszy od roku. Uruchomiliśmy w tej chwili Polską Ligę Boks po 20 latach jej braku. I nic tu bardziej nie pasuje, jak m.in. boks. Jeżeli państwo zobaczą Julię Szeremetę w mundurze Wojska Polskiego czy naszych biathlonistów, którzy mają wszystkie umiejętności, jak żołnierze, którzy są także na etatach, to naprawdę człowiek może być zbudowany, bo tworzymy wspólną synergię w tym zakresie. Tak, że współpraca – tak. Systemowa – tak, panie przewodniczący. Na pewno będziemy wychodzili z inicjatywami legislacyjnymi i spróbujemy zrobić to wszystko w tym roku, żeby ułatwić Wojsku Polskiemu decyzję. A ja raz jeszcze chciałem przy okazji podziękować panu ministrowi i zaapelować o te docelowe... Oczywiście, nie mówię, że już. Ale mówimy, że te docelowe 100 etatów jest elementem, który powinniśmy wspólnie zrobić dla synerгии sportu i wsparcia sportu w Wojsku Polskim. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Szanowni państwo, rozpoczynamy dyskusję i pytania. Jeśli można, kilka uwag. Tak. Słowo klucz, to są rozwiązania systemowe. Sport w Wojsku Polskim to nie jest współczesność. W 1923 r. było 109 wojskowych klubów sportowych i ponad 200 sekcji sportowych. Potem wracamy do przełomu lat 90. Sport w wojsku się wali. Decyzje są bardzo trudne. Odchodzimy od finansowania wojskowych klubów sportowych, bo prawo nie pozwala i sytuacja itd. Chcę wspomnieć decyzję z 12 lutego 2022 r. ministra obrony narodowej, która przyjmuje koncepcję funkcjonowania sportu w siłach zbrojnych i decyzję numer 90 MON z 9 kwietnia 2022 r. w sprawie funkcjonowania sportu. Decyzja ministra Jerzego Szmajdzińskiego dała początek nowego podejścia do sportu, w tym sportu kwalifikowanego w Wojsku Polskim. Funkcjonujące dzisiaj rozwiązania systemowe są wypracowywane już przez wiele lat według pewnego rodzaju wzoru. Jak minister powiedział, z synergią funkcjonowania również państwa. Dzisiaj mamy te 220 etatów, przy 210 tysiącach stanów osobowych polskiej armii. Skoro będziemy mieć 17...

A, to drobiazg. Takich szczegółów nie znam. Ale to pokazuje, że skoro jest tendencja wzrostu do 300 tysięcy, to te 100 etatów dokładnie w tym duchu się mieści. Ale kluczem jest kolejna synergia służb mundurowych. Mieliliśmy wcześniej, dwa tygodnie temu posiedzenie z Policją, z Państwową Strażą Pożarną i ze Strażą Graniczną. Zarządzający tymi służbami powiedzieli nam wyraźnie, że trzeba decyzji państwowych dotyczących tego, że mają się też zająć sportem kwalifikowanym na wzór Wojska Polskiego. I tych decyzji nie ma. W związku z powyższym teraz, kiedy pracujemy nad strategią rozwoju sportu, jest szansa, że ta decyzja zapadnie. I kolejne

ogniwo, bardzo ważne. Zresztą my tu, jak pan minister wspomniał, nie odkrywamy nic nowego. Cała Zachodnia Europa... Na zimowych igrzyskach olimpijskich w reprezentacji Szwajcarii, Austrii, Niemiec czy Francji po 80% stanowili funkcjonariusze służb mundurowych. Nic nowego nie odkrywamy. Bardzo ważne jest to, żebyśmy zauważyli to, co dzisiaj wojsko robi dla kobiet. Zauważyłem, że w 2005 roku – jest taka wzmianka – pierwsze kobiety trafiają do armii. Danuta Dmowska, Aleksandra Socha, Sylwia Gruchała. Danuta Dmowska później została ministrem sportu. Sylwia Gruchała była dwukrotną medalistką olimpijską. Co ważne, jest tam taka adnotacja, że wojsko umożliwiło po urlopie macierzyńskim powrót do kariery sportowej. To były pierwsze trzy panie, które zafunkcjonowały w wojsku.

Dzisiaj można powiedzieć, że trudno sobie wyobrazić stan polskiego sportu, zwłaszcza olimpijskiego, bez komponentu wojskowego. Państwa materiały pokazują, że w 2004 r. w Atenach było zero medali Wojska Polskiego, umownie rzecz biorąc. 20 lat później 50% medali to żołnierze Wojska Polskiego. Jest z nami wiceprezes Krajowego Zrzeszenia LZS pan Krzysztof Piasek. W lutym tego roku odwiedziliśmy Klub Sportowy Sobieski Poznań. Trafiłem tam na brązowego medalistę w zapasach, pana Tadeusza Michalika. Zawodnika, który służył właśnie w Centralnym Wojskowym Zespole Sportowym. Powiedział: „Zakończyłem karierę sportową”. Pytam: „A co pan będzie robił?” A on mi odpowiedział: „Panie pośle, jaki jestem szczęśliwy, że mam co robić po zakończeniu kariery, bo jestem w wojsku.” Czytam dalej komunikat, że pan Tadeusz Michalik przeszedł teraz z tego zespołu do Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych w Poznaniu. Czyli to jest ten element, o którym mówił pan pułkownik, że 90%...

Szef CWZS płk Mariusz Denkewicz:

Panie przewodniczący, jeżeli mogę dodać, też będzie się zajmował sportem i przyciągał wszystkich żołnierzy do realizacji sportu i zachęcał do zapasów.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Przez ten właśnie przykład... –

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

I siostra też świetna, zaangażowana.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

... że trafiłem tam osobiście, chciałem podkreślić, że nie tylko inwestujemy w medale, ale właśnie w to postrzeganie wojska i kultury fizycznej, czyli krótko mówiąc, w przygotowanie żołnierzy na co dzień do gotowości bojowej. Sądzę, że to jest bardzo ważne. Szanowni państwo, od naszej wspólnej odpowiedzialności, ale też i determinacji, bo to wszystko wymaga determinacji, skoro państwa przemyslenia są spisane... Nie zawsze nasze spotkania czy prezentacje strony rządowej kończą się tym, że wiemy, co chcemy zrobić. Państwo zaprezentowali tutaj te materiały i one zostały... Czy inaczej. Te państwa przemyslenia zostały przez pana ministra przyjęte i są elementem przygotowywanej strategii rozwoju sportu. Myślę, że powinniśmy jeszcze – to już będzie zależało m.in. od Komisji Obrony Narodowej – wspólnie lub oddzielnie podkreślić te państwa przemyslenia w postaci dezyderatu do właściwych ministrów. Słowo jest ulotne. Kiedy się zwrócimy, będziemy oczekiwać na jasne deklaracje postępowania. Tego, co i jak robić, zwłaszcza ze strony całego rządu, w ramach tych przygotowań.

Jestem przekonany, że to, co w tej chwili czyni wojsko właśnie w zakresie sportu, zarówno powszechnego – to jest jakby naturalny obowiązek – jak i systemowego rozwiązania dla sportu olimpijskiego, będzie przynosiło efekty. Bo przecież dzisiaj np. Klaudia Zwolińska, nie mówiąc już o naszych paniach, które zdobyły medale – Aleksandra Mirosław, Julia Szeremeta czy Natalia Bukowiecka... Okazuje, że panie rozpoczęły w 2005 r., a teraz są na czele wszystkich klasyfikacji i państwa ostatnie przemyslenie, w szczególności na podstawie tych wyników, jest zasadne. Dziękuję bardzo.

Kontynuujemy dyskusję. Bardzo proszę, pan przewodniczący Andrzej Grzyb.

Poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Szanowni państwo, zdaję sobie sprawę, że na tym wspólnym posiedzeniu główny ciężar dyskusji został przesunięty w kierunku Komisji Sportu, a nie Komisji Obrony Narodowej. Ale z drugiej strony, także ze względu na potencjał, który drzemie w polskich siłach zbrojnych, musimy powiedzieć, że te 200 tysięcy plus wszystkie rezerwy, które są do dyspozycji wojska, to jest potężny potencjał ludzki. Ale też zdajemy sobie sprawę z tego, proszę państwa, jaka jest demografia.

W ramach demografii do 2035 r. liczba osób w przedziale wiekowym 19-45 lat zmniejszy się nam o ok. 1 mln osób. To jest zasób, z którego potencjalnie czerpie zarówno obecna armia, jak też ewentualne rezerwy, które z tego będą musiały korzystać. To jest też rynek pracy. Tak? Musimy też zauważyć jedną rzecz. Jesteśmy w trakcie wizytacji w poszczególnych formacjach, w różnych domenach, itd. Podstawowym problemem jest nie tylko demografia, ale również stan zdrowotny potencjalnych kandydatów do służby wojskowej. Ten stan jest bardzo limitowany.

W pułku reprezentacyjnym zapytaliśmy dowódcę, ilu kandydatów jest w stanie wybrać ze 100 stojących do ewentualnej służby. Powiedział, że jest podobnie, jak w służbach specjalnych, czyli 3 osoby na 100. Co jest najtrudniejsze akurat w pułku reprezentacyjnym? Umiejętność stania. To jest największy wysiłek i ci żołnierze muszą się cechować odpornością. Oczywiście, to jest bardzo specyficzna służba. Zdajemy sobie z tego sprawę. Ale to też pokazuje, że przygotowanie fizyczne przed służbą wojskową musi mieć określony poziom. Teraz patrzymy na populację dzieci. Jak mówią raporty, ok. 30% dzieci niestety jest bez ruchu i z problemami nadwagi. A z nadwagą wiążą się również pewne problemy związane z chorobami cywilizacyjnymi. Ale jest też inna grupa, więc tu rzeczywiście jest potrzebna racjonalna współpraca tych resortów, o których mówił pan minister Borys, która pozwoli na to, żeby to ruszyć z posad, żeby to zmienić. Ten przysłowiowy trzepak w mieście i droga czy ulica na obszarach wiejskich były kiedyś miejscem powszechnej aktywności. Kiedyś żartobliwie powiedziałem, co mnie uderzyło, kiedy pojechałem pierwszy raz do Zachodniej Europy. To była Badenia-Wirtembergia. To był 1989 r. Kiedy mnie zapytano, w czym widzę istotną różnicę odpowiedziałem: „Nie widzę dzieci na ulicach.” I w chwili obecnej w naszych miejscowościach też właściwie nie widzimy dzieci na ulicach. Tak?

Nie chodzi o to, żeby dzieci wałęsały się po ulicach, tylko nie widzimy ich w przestrzeni. Tak? Nie widzimy ich również w przestrzeni miejskiej, chyba że w zorganizowanych formach. Oczywiście, to jest też związane z bezpieczeństwem. Ale nie ma tej naturalnej presji na aktywność fizyczną i sport. Takiej, która pozwala na uzyskanie codziennej motoryki, którą każdy z nas powinien mieć. Uważam, że jest w interesie wszystkich, żeby w tym całym cyklu – poczynsz od rodziny, poprzez szkołę, jak również te klasy mundurowe, o których wspominał pan minister Borys, aż po moment rekrutacji przez wojskowe centra rekrutacji – mieć jak najbardziej sensowny system naboru i mieć zdrowych ludzi. Tak? A niektórzy mają dysfunkcje. Proszę państwa, raport ONZ wskazuje, że przy tym obecnym sposobie wychowania i aktywności dzieci w ciągu najbliższych lat 40% dzieci będzie miało krótkowzroczność. Byłem zszokowany tym raportem. To jest związane właśnie ze stylem bycia i wychowania dzieci, a przede wszystkim z najważniejszymi paluszkami, czyli kciukami, które operują na różnych mediach. Jeżeli nie wyrwiemy dzieci z tego sposobu bycia, to będziemy mieli plagę.

Kiedyś to było bodajże 3%, więc dziesięciokrotnie mniej, według tego raportu. Być może to nie są dokładne przeze mnie cytowane liczby czy procenty, ale w ostatnich tygodniach taki raport był omawiany m.in. również w polskich mediach. To jest w naszym wspólnym interesie społecznym, żeby tutaj dokonać istotnej zmiany. Patrząc na pana prezesa Rozuma, ponieważ jestem też promotorem sportów walki, a właściwie przede wszystkim kickboxingu. Pan prezes Rozum zaczynał od zapasów, a później... Od judo? Ale z Ceramiką Krotoszyn były potem zapasy. Tak? A teraz jest sumo. Sumo króluje i to jest stolica polskiego sumo. Nawet dostają nagrody od ambasady japońskiej za tę aktywność. Ostatnio słyszałem, że posypały się nawet jakieś odznaczenia. To, proszę państwa, sporty walki. Sporty walki. Istnieje pewna grupa młodzieży, która ze względu na swoje psychomotoryczne walory jest predestynowana do tego, żeby mieć dużo więcej aktywności niż inna młodzież. I wtedy sporty walki są jak najbardziej dobrym sposobem na usportowienie, a z drugiej strony na wykorzystanie tej energii, która czasami może być ukierunkowana w zły sposób.

A to jest świetny sposób ukierunkowania. Swego czasu promowałem w Sejmie z jednym z kolegów, żeby kickboxing również został zaliczony do sportów dzieci i młodzieży, a ostatecznie stał się sportem olimpijskim. Tak? A to było jeszcze całkiem niedawno. Co? Nie stał się jeszcze? Nie. To przepraszam. Zatem popełniłem błąd. Wobec tego wycofuję się. Ale wiem, że jest w poczekalni i ma szansę na realizację. W moim przekonaniu to jest też pokazanie... Młodzi ludzie też poszukują innych form, nie tylko w obszarze tradycyjnego sportu, który jest związany z lekką atletyką czy z boksem, ze sportami wodnymi, zimowymi, itd. Poszukują również tego, co jest... Uważam, że np. te sporty, które wymieniam – choć nie jestem, że tak powiem, fanem sportów zamkniętych, jak powiedział pan premier, w klatkach – mają element szlachetnej rywalizacji,

pomimo tego, że czasami wydają się ostre. Ale one korzystają też z tej motoryki, psychomotoryki, którą mają młodzi ludzie.

A z drugiej strony one są bardzo potrzebne w przygotowaniu dla potrzeb wojska, bo przecież elementy walki wręcz są integralną częścią szkolenia i przygotowania wojska. Uważam, że w tych obszarach też możemy uzyskać wielką synergę. Powiem, że pokładam duże nadzieje w Ludowych Zespołach Sportowych, bo to są miejsca, w których akurat młodzi ludzie bardzo chętnie chcą skorzystać z takich umiejętności i nauczyć się sportów walki. One są dla nich atrakcyjne. Podnoszą sprawność, a także bardzo angażują. I to są te elementy, które chciałbym podkreślić, niezależnie od sportu na najwyższym poziomie, na poziomie olimpijskim i od efektów, o których państwo tutaj mówili. I na koniec, z panem redaktorem Urbasiem od wielu lat towarzyszymy takiemu wydarzeniu jak Ostrzeszowskie Crossy. Mogę powiedzieć, że pamiętamy, że nie było takich crossów i Mistrzostw Polski w biegach przełajowych w Ostrzeszowie, w których zawodnicy z wojska by nie wygrywali. Wtedy „Oleśniczanka” była takim klubem, który właściwie wygrywał wszystkie najdłuższe biegi, łącznie z półmaratonami. W tym roku 60. cross w Ostrzeszowie zainaugurował powrót do rywalizacji w tym zakresie w biegach przełajowych służb mundurowych.

Prawie 600 zawodników wzięło udział w biegu głównym, więc myślę, że to też może być wielkopolski wkład w dyscyplinę, która się świetnie rozwija i do której nie potrzeba wielu aspektów, tylko dużo umiejętności i – oczywiście – też kondycji. Wspominam o tym, bo wspólnie z panem posłem Tomaszewskim jesteśmy zobowiązani, żeby promować wielkopolskie inicjatywy. A to zrodziło się z Ludowych Zespołów Sportowych 63 lata temu. Były 3 lata przerwy ze względu na COVID. Ale służby mundurowe też mogą być bardzo aktywne w tym procesie. Dziękuję bardzo. Przepraszam za może przydługą wypowiedź.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Pan poseł Marcin Skonieczka. Przygotuje się pan poseł Paweł Suski.

Poseł Marcin Skonieczka (Centrum) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Na początku chciałem pogratulować wspaniałych wyników sportowych. Jestem pod wrażeniem tych planów, o których mówił pan minister Borys. Było dużo o historii. Natomiast ja chciałbym trochę o przyszłości. Mam nadzieję, że nie wyjdę poza zakres tematu tego posiedzenia. Natomiast chciałem zapytać o pewną dziedzinę sportu, która się rozwija obecnie również w Polsce. Chodzi mi o e-sport, czyli sport elektroniczny. I pytanie. Czy polskie siły zbrojne są zainteresowane tą dyscypliną sportu? Czy jakoś też ją wspierają? Czy udostępniają go żołnierzom, bo – jak powiedziałem – to jest przyszłościowy temat? I pytanie. Czy siły zbrojne są zainteresowane pozyskiwaniem zawodników e-sportu?

Pytam dlatego, że doświadczenia wojny w Ukrainie pokazały, że duże znaczenie mają dzisiaj drony, a w szczególności drony typu First Person View. Jak widzimy czy obserwujemy dzisiaj pole walki, coraz bardziej to przypomina wojnę elektroniczną, w której są systemy wspomagania decyzji itd. To można porównać do gier typu Real Time Strategy, więc pytanie. W mojej ocenie podobne są tutaj kompetencje graczy i docelowo kompetencje żołnierzy, którzy będą wykorzystywali nowe technologie. I pytanie. Czy państwo to widzą? Czy dostrzegają państwo taki potencjał? Czy jest tutaj też ta synergia, o której mówił pan przewodniczący, w połączeniu świata wojska ze światem e-sportu? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pan przewodniczący Suski. Bardzo proszę.

Poseł Paweł Suski (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panowie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysokie Komisje, chcę podkreślić, jak ważne jest to, o czym usłyszeliśmy z ust pana ministra Piotra Borysa, czyli systemowe zmiany. To fundament w przywróceniu świetności polskiemu sportowi. Uważam, że nie wyważamy drzwi. Idziemy najlepszą ścieżką, którą przetarły już inne kraje. Z zamierzonych czasów pamiętamy, że najlepsi sportowcy reprezentujący nas na arenach olimpijskich pochodzili z klubów gwardyjskich i z klubów wojskowych. Tam trenowali. Tam byli wyłaniany spośród najmłodszych żołnierzy, czyli żołnierzy zasadniczej służby wojskowej, bo te talenty można było w tak olbrzymiej populacji znaleźć, wyłonić je i odpowiednio trenować. Pamiętam... Chcę powiedzieć, że jestem bardzo zadowolony, że sporty walki, czyli boks, taekwondo, judo i zapasy są już w CWZS. To jest bardzo ważne. Oczywiście, samo w sobie istotą jest to, żeby

żołnierze mogli te sporty trenować. Pamiętam rozmowy z prezesem Polskiego Związku Bokserkiego Jerzym Rybickim w 2012 lub 2013 r. Też pracowałem wtedy... Chyba, panie ministrze, pan również pracował wtedy w Komisji. Rozmawialiśmy o tym, dlaczego to nie jest objęte. On – myślę tutaj o Jerzym Rybickim – do dziś pozostaje ostatnim złotym medalistą w boksie olimpijskim z Montrealu z 1976 roku.

To ten przełom, o którym mówił pan przewodniczący, czyli tak naprawdę rozsypanie się struktur treningów sportowych, federacji sportowych i klubów sportowych na przełomie lat 80. i 90. doprowadziło do upadku w sporcie amatorskim. Do dziś kulejemy. Tak? Używam tego słowa, które kojarzy się z Jerzym Kulejem, który też święcił triumfy. To była słynna, kolokwialnie mówiąc, stajnia papy Sztama. Prawda? Tak jest. Dlatego jest to jedyne rozwiązanie i świetny pomysł. Dobra droga. Tylko przyklasnąć. Mam ten przywilej, że jestem sąsiadem Karoliny Nai, która również należy do służb mundurowych. Jest w CWZS. Mało powiedzieć, że jest niezwykle utalentowana, bo jest czterokrotną medalistką olimpijską, dwunastokrotną medalistką mistrzostw Świata i dziesięciokrotną medalistką mistrzostw Europy. Tak, że mam nadzieję, że pewnie jej przyszłość zawodowa będzie związana również z rozwojem sportu w ramach struktur sił zbrojnych, bo taka będzie musiała być i tego też jej z całego serca życzę. Rozmawiamy o tym. Tak, że krótko chciałbym podkreślić, jak to jest ważne, żebyśmy mogli zatrzymać tych sportowców w strukturach tzw. sportu amatorskiego, bo dziś niektóre sporty, np. sporty walki, rządzą się prawami komercji. Tak?

Jeżeli ktoś jest zawodnikiem, który rozpoczyna karierę w strukturach typowych stowarzyszeń, nieźle boksuje, nieźle walczy, od razu mu się marzy zawodowstwo i mamy go z głowy. Tak? Tak, że nie nabiera techniki, nie nabiera tych nawyków, które mogą potęgować, a potem procentować osiągnięciami na arenach mistrzowskich i olimpiadzie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Jeszcze pan, bo zgodnie z życzeniem pani przewodnicząca na zakończenie. Pan poseł Apoloniusz Tajner.

Poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Panowie przewodniczący, panowie ministrowie, zacznę tak lekko. Niedawno do mojego biura poselskiego przyszedł starszy pan. Taki ok. osiemdziesiątki. I mówi, że przychodzi z bardzo ważną sprawą. I mówi tak: „Panie, nasza młodzież to w tej chwili żadnej koordynacji nie posiada”. No, a ja mówię: „O co chodzi?”. A on mi wtedy mówi: „Panie, nasza młodzież nie umie tego. Tego nie umie”. I bardzo prosił, żeby przekazać to dalej. Żeby się tym zająć. Prawda? Dlatego mówię, że to takie troszkę lekkie, ale ten pan był śmiertelnie poważny. Natomiast chodzę również na spotkania strażaków i na parady strażackie i obserwuję młodzieżowe drużyny. Te dzieci, które zawsze idą tam na końcu. I coś w tym jednak jest, że te dzieci mają problem z maszerowaniem. Z podstawowym ruchem. Prawda? Prawa ręka, lewa noga. Niektóre idą – prawa ręka, prawa noga. Prawda? To dotyczy na ogół gdzieś połowy tych drużyn. I to jest wszędzie, gdzie nie pójde. Oczywiście, jest to związane z tym, że dzieci więcej przesiadują w domu. Jak powiedział pan przewodniczący Grzyb, nie widać tych dzieciaków w przestrzeni publicznej. Prawda?

Nie chodzi o to, żeby się gdzieś plątały, ale żeby jakoś spędzały czas w grupach. Żeby oddały się od domów itd. Jest to także związane z tym, że w klasach I-III nie mamy nauczycieli... Zająć nie prowadzą nauczyciele wychowania fizycznego, a tam przecież nabywa się w najprostszy i najszybszy sposób różnych umiejętności ruchowych. Jest to związane z tym, że lekcje wychowania zdrowotnego jeszcze właściwie nie zafunkcjonowały, a powinny, ponieważ tam dzieciaki znowu by się dowiadywały m.in., jak prowadzić zdrowy tryb życia, jak się żywić. I na pewne elementy zwrócono by uwagę. One by to przyniosły do domu. W tej chwili jest taki pęd, że na te rzeczy nieraz po prostu w domach nie ma czasu. To są bardzo ważne rzeczy. Natomiast chciałbym jeszcze wrócić do Centralnego Wojskowego Zespołu Sportowego. Właśnie chciałem zapytać, ilu żołnierzy... Ok. Około 220. Tak? To w Poznaniu i Warszawie czy tylko w Warszawie?

Szef CWZS płk Mariusz Denkwicz:

To jest jedna jednostka.

Poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Jedna jednostka. Ok. Bardzo popieram te uwagi, które mówiły o zwiększeniu liczby tych żołnierzy. Może nie od razu o 100, ale jednak, żeby ta droga była otwarta. Żeby się nie zamykała. Że już

mamy pełno, dość i nie trzeba. Drugi element, na który chciałem zwrócić uwagę przed spotkaniem, ale państwo to wyjaśnili. Mają państwo na uwadze to, że ci żołnierze, którzy kończą kariery – ci sportowcy wyczynowi żołnierze – mają szansę zostać w wojsku i zajmować się dalej tym, co potrafią najlepiej, czyli sportem. I to jest bardzo dobre. Można wtedy dopasować potrzeby takiej osoby, żeby w którejś z jednostek prowadziła zajęcia sportowe czy zajęcia wychowania fizycznego lub w jakiś inny sposób angażować ją wokół aktywności fizycznej. To są najlepsi ludzie do tego. Natomiast w samym Centralnym Wojskowym Zespole Sportowym żołnierze, którzy kończą karierę, mają też...

Niektórzy są po AWF. Prawda? Mają papiery trenerskie. Mają papiery instruktorskie. Czy w samym centralnym zespole są już tacy trenerzy, którzy zakończyli swoją karierę sportową w kadrze narodowej w sporcie wyczynowym? Są żołnierzami. Zostają w wojsku. Ale, żeby dalej zajmowali się wyczynowcami. Czy tam jest taka opieka? Tego nie wiem.

Szef CWZS płk Mariusz Denkwicz:

Tak to realizujemy. Kasia Krawczyk... Przepraszam.

Posel Apoloniusz Tajner (KO):

Tak. Czy tam jest ta opieka, bo...

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie pośle, ze względu na dorobek sportowy jest pan uprzywilejowany, bo zaraz ma pan odpowiedź.

Posel Apoloniusz Tajner (KO):

Dobrze. Myślę... Tam są sportowcy z różnych dyscyplin. Prawda? Ale każdy z tych sportowców zapewne ma swoje plany do zrealizowania podczas przebywania w tej jednostce. Na pewno dobrze by było, żeby nie ćwiczyli indywidualnie, tylko pod opieką trenerów, którzy w tym zakresie ogólnorozwojowym czy kondycyjnym są w stanie poprowadzić zajęcia ze sportowcami z różnych dyscyplin sportowych. Byłaby to jednak opieka już bardzo, bardzo specjalistyczna. To mnie bardzo cieszy. Jeszcze raz zwracam uwagę, żeby budować... Żeby rzeczywiście w tym systemie sportowców wyczynowych było coraz więcej, bo to jest bardzo dobra droga. Współpraca z Ministerstwem Sportu też mnie bardzo cieszy. To, że już państwo tak blisko współpracują. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Teraz nasi goście. Pan Krzysztof Maksel, członek Komisji Zawodniczej Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Pani Żaneta... Dobrze.

Członek Komisji Zawodniczej Polskiego Komitetu Olimpijskiego Krzysztof Maksel:

Tylko krótkie pytanie. Dziękuję za głos, panie przewodniczący. Krzysztof Maksel, członek Komisji Zawodniczej Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Pytanie do pana pułkownika Mariusza Denkwicza. Wielka prośba o wskazanie drogi, pierwszego kroku, który mógłby podjąć zawodnik, reprezentant Polski na drodze, która mogłaby go zaprowadzić do Wojska Polskiego, a później do Centralnego Wojskowego Zespołu Sportowego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dobrze. To ten pierwszy krok. Ale cały system był omówiony i tam jest... Ale jeszcze do tego wrócimy. Pani Posel Żaneta Cwalina-Śliwowska.

Posel Żaneta Cwalina-Śliwowska (Centrum):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Właściwie chciałam przy okazji tego posiedzenia Komisji wprowadzić trochę prywaty, ponieważ zajmowałam się sportem, który chyba najbardziej pasuje do dzisiejszego tematu. Czyli sportem, który łączy w sobie elementy musztry wojskowej, gimnastyki, akrobatyki i tańca. To mażoretki. Mieliliśmy bodajże 2 czy 3 lata temu na Stadionie Narodowym duży pokaz musztry orkiestr, a także biorących w nim udział mażoretek, chociażby z Leszna, gdzie mamy najlepsze zespoły, które zajmują się klasyczną musztrą mażoretkową. Chciałabym zadać pytanie. Czy jest jakaś możliwość, czy jest jakaś synergia pomiędzy sportem mażoretkowym, który się rozwija, a tradycjami wojskowymi? Czy tu jest jakaś platforma do współpracy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Pan Dariusz Rozum, sekretarz generalny Polskiego Związku Sumo.

Sekretarz generalny Polskiego Związku Sumo Dariusz Rozum:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni panowie ministrowie, szanowni państwo, pozwoliłem sobie zabrać głos będąc troszeczkę sprowokowany miłymi słowami pana przewodniczącego Andrzeja Grzyba. Panie pośle, bardzo dziękuję za miłe słowa pod naszym adresem. Polski Związek Sumo to młody związek, ale...

Posel Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Panie prezesie, z wzajemnością.

Sekretarz generalny PZS Dariusz Rozum:

Bardzo dziękuję. Muszę powiedzieć, że jesteśmy młodym związkiem. Mamy dopiero 22 lata, ale mamy reprezentantkę w służbach. W wojsku mamy ubiegłoroczną medalistkę Mistrzostw Świata w Sumo w Bangkoku Natalię Bednarską. W naszej reprezentacji jest żołnierka. Tak, że to mały akcent, ale będziemy się starali, aby tych przypadków było więcej.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o poruszane tutaj problemy, chciałbym zwrócić uwagę na to, jak ważnym elementem tej współpracy i tej przyszłości sportu polskiego, jeśli chodzi o Wojsko Polskie, są sporty obronne lub sporty walki. One właściwie tak naprawdę powinny być w klubach wojskowych. Powinny stać się naturalnym miejscem, z którego Wojsko Polskie będzie czerpało żołnierzy. Tak naprawdę osiemnastolatek – siedemnastolatek czy osiemnastolatek – jest tak bardzo dobrze wyszkolony, że gdyby przeszedł tylko przeszkolenie wojskowe, jeśli chodzi o posługiwanie się bronią, to byłby już gotowym żołnierzem. Jeśli wezmą państwo pod uwagę w szczególności sposób sportu walki japońskiego pochodzenia, to tam jeszcze oprócz samego procesu wyszkolenia sportowego bierze się pod uwagę szeroko rozumiany kodeks honorowy, tak bliski Wojsku Polskiemu. I to już jest gotowy żołnierz. Życzyłbym sobie, żeby współpraca Wojska Polskiego właśnie ze sportami walki była jeszcze bliższa. Być może przyszłość pokaże, że będzie to możliwe, żeby nawet kluby sportowe sportów walki były klubami wojskowymi, bo dlaczego nie?

W kontekście tego, co powiedział pan poseł Andrzej Grzyb, że kiedyś dzieci były na ulicach, a dzisiaj ich nie ma, to trochę sami sobie jesteśmy winni, panie pośle. Ja dzisiaj zdejmę marynarkę i zrobię 50 pompek. Nie wiem, co się stało... Nie ma problemu. Natomiast, co się stało? Myślę, że to się stało, że ja nie przypominam sobie, żebym podczas mojej edukacji chodził na korepetycje. Dzisiaj ponad połowa dzieci po południu zamiast iść na salę i naprawdę zdobywać kondycję fizyczną, rozbudować swoje ciało – niestety – trochę też przymuszana przez rodziców, sama czuje, że musi się dodatkowo doksztalcić, bo inaczej nie uda się im w odpowiedni sposób, na dobrym poziomie zakończyć edukacji. Coś się stało nienormalnego w naszym kraju, jeśli chodzi o ten aspekt, bo lekcje wychowania fizycznego to nie są te lekcje z moich młodych lat. Lekcje wychowania fizycznego dzisiaj. WF jako przedmiot nie jest traktowany tak, jak wszystkie inne przedmioty. Dzisiejsza szkoła, panie pośle, panie ministrze, nie przypomina szkoły z mojej młodości. Jeśli nie wrócimy do tamtych czasów, żeby tak wyglądała szkoła, żeby nauczyciele wychowania fizycznego organizowali zajęcia pozalekcyjne...

Kiedyś w szkołach były tzw. SKS. Jeśli tamta szkoła nie wróci, to nawet ten program, który dzisiaj minister tak mocno chce zbudować – czyli odbudować sport powszechny – nie odbuduje sportu powszechnego, jeśli nie zmieni się też polska szkoła. Może to trochę smutne, co mówię, ale mówię to też jako samorządowiec z dwudziestoczteroletnim stażem z miasta Krotoszyn. U nas to się troszeczkę zmienia na lepsze, bo już nawet w przedszkolach są salki z materacami, żeby dzieci mogły, jak pan minister powiedział, od trzeciego roku życia, a nawet jeszcze wcześniej... Dziecko jest chłonne najbardziej... Jak się urodzi, to już można z nim pracować. Wiem to z własnego doświadczenia, bo mam 5 dzieci i 8 wnuków. Wiem, co mówię, bo u mnie każde dziecko, kiedy się urodzi, idzie do sportu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Panie prezesie, panie sekretarzu, trudno wrócić do tamtych czasów, bo pan już też nie wróci. Polska szkoła się zmienia. Wiele wykonano. Są m.in. nowe podstawy wychowania fizycznego. To, co pan minister mówił o strategii, czyli walka o to, żeby w klasach I-III był ten początek w dobrym tego słowa znaczeniu, a zajęcia związane z programami, które resort proponuje, żeby były zajęciami pozaszkolnymi. Najważniejsze, byśmy również zmieniali mentalność, bo dzisiaj, kiedy rozmawiam w niektórych placówkach szkolnych, to – po pierwsze – brakuje ludzi do przeprowadzenia czy wypracowania godzin przeznaczonych na zajęcia sportowe. Tak.

Tak również to wygląda. Szanowni państwo... Jeszcze pani Żaneta? Tak? Nie. Już była. Pani poseł Małgorzata Niemczyk. Mistrzyni Europy w siatkówce, jakby ktoś nie wiedział.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za to posiedzenie Komisji. Nie dam rady mówić krótko. Od razu mówię, że będzie dłużej i proszę o cierpliwość. Zaczę od końcowych tematów, które zostały tutaj poruszone przez posłów i przez gości, bo Polska dzisiaj znajduje się na trzecim miejscu od końca w Europie pod względem kompetencji ruchowych oraz ogólnej sprawności fizycznej dzieci i młodzieży. Wszyscy tutaj, jak jesteśmy, jesteśmy za to odpowiedzialni. I to nie jest odpowiedzialność roczna, tylko to jest odpowiedzialność dziesięcioleci. Dzisiaj dzieci w szkole podstawowej ani w przedszkolu nie posiadają takiej sprawności ruchowej, jaką powinny mieć odpowiednio do kompetencji ruchowych adekwatnych do swojego wieku. Powiem tak. W latach 90. i w latach 80. wychowanie fizyczne w szkołach było jako takie. I w latach 70. Natomiast tak naprawdę za wszystko i za nasze umiejętności ruchowe odpowiadało podwórko, na którym wszyscy byliśmy.

Cały problem rozpoczął się od momentu, w którym Ministerstwo Edukacji Narodowej i kolejne rządy zaczęły oszczędzać na wychowaniu fizycznym. Pierwszą rzeczą było to, że zajęć nie będziemy dzielić na grupy. Kiedy my chodziliśmy na WF, były mało liczne grupy na lekcjach WF. Nawet, jeżeli były 2 godziny WF, na sali gimnastycznej było nas 13. Szanowni państwo, zaprezentuję państwu wykres. Nie wiem, na ile on będzie dobrze widoczny. Na tym łuku widać, w którym momencie zaczęła spadać sprawność ruchowa dzieci w wieku 11-15 lat. To są dane z raportów. To są lata 2014-2015, kiedy zlikwidowane zostały gimnazja i lekcje wychowania fizycznego w klasie VII i w klasie VIII powróciły do sal gimnastycznych. Ale kiedy tworzyliśmy gimnazja, wcześniej liczba godzin WF w szkole podstawowej nie wynosiła 4 godzin dla klas od IV do VIII, tylko mniej. Dyrektorzy przeciągnęli szmaty przez środek sal gimnastycznych i nikt tego problemu nie rozwiązał. Wszyscy udają, że tego problemu nie ma. Mam wielką prośbę do Ministerstwa Obrony Narodowej, bo jest ono tym ministerstwem, które dysponuje dużymi środkami finansowymi. Wiem, że te środki przede wszystkim są przeznaczone na wojsko i na nasze bezpieczeństwo. Jest Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych.

Jeżeli chcemy myśleć o dobrym wojsku w przyszłości... Na podstawie tego, co państwo mówili, korzystają państwo z zasobów, które tak naprawdę są dzisiaj na rynku, czyli z dzieci niesprawnych ruchowo, które nie potrafią stać, które nawet nie potrafią usiedzieć w ławkach. Ten trend będzie się pogarszał. Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest to, abyśmy znaleźli w budżetach wszystkich ministerstw środki finansowe, aby objąć dzieci systemem. Ten system tworzą nam lekcje wychowania fizycznego. W naszym społeczeństwie w klasach I-III praktycznie nie ma WF w szkole podstawowej. I jeżeli nie znajdziemy na to środków finansowych i nie znajdziemy środków finansowych na to, żeby dzieci w przedszkolach mogły mieć zajęcia prowadzone ze specjalistami, to nie ruszymy z miejsca. Europa ma o wiele większe kompetencje ruchowe. A ja zapytam. Żeby można było służyć w strukturach NATO, w wojsku są wymagane kompetencje językowe na określonych poziomach. Żołnierze, którzy mają być oddelegowani i mają pełnić określone funkcje, muszą zdać egzaminy z określonych kompetencji językowych. Wydaje mi się, że NATO wymaga również kompetencji ruchowych żołnierzy na określonych poziomach, a raport NIK robiony za 2022 r. mówi, że nawet w wojsku lekcje wychowania fizycznego nie były zrealizowane.

Myślę, że w zależności od rodzaju sił zbrojnych i być może wykwalifikowania jednostek, minimalna liczba godzin WF w wojsku, to są 4 godziny tygodniowo. Niekiedy w innych jednostkach jest 6 godzin tygodniowo, a w innych jednostkach jest 12 godzin miesięcznie. Raport pokazuje, że kiedy w wojsku robione są sprawdziany, zwiększa się liczba L4. Te rzeczy martwią. Martwi mnie również to, że Wojsko Polskie... Nie będę się daleko cofać. W 2010 r. liczyło ok. 100 tys. żołnierzy. W 2020 r. nadal było ok. 100 tys. Tak naprawdę dopiero w latach 2022-2023 liczba żołnierzy zwiększyła się do 175 tys., a docelowo planujemy 300 tys. Raport NIK pokazywał również, że infrastruktura sportowa dla żołnierzy była niewystarczająca. Ale ten raport był za lata 2020-2022. W tej chwili liczba żołnierzy zwiększyła się o 100%. Nie twierdzę, że wojsko ma mieć zwiększoną infrastrukturę sportową o 100%. Dlatego, że myślę, że żołnierz bez problemu wykona wszystkie ćwiczenia na zewnątrz, w przeciwieństwie do naszych uczniów, którzy niechętnie wychodzą na zewnątrz, szczególnie w niepogodę, żeby wykonywać te ćwiczenia.

Ale jest część infrastruktury – nazwę ją krytyczną – która jest wojsku potrzebna. To są m.in. siłownie czy być może sale do walk judo czy typowych sportów walki, do których pewnie potrzebują państwo większej liczby urządzeń. Raport NIK mówi również o tym, że lekcje wychowania fizycznego były również prowadzone w wojsku przez osoby niewykwalifikowane do tego. Chciałabym wiedzieć, czy to się zmienia? Czy to się rozwija, bo liczba osób wykwalifikowanych w związku ze zwiększającą się liczbą żołnierzy i zwiększoną liczbą zajęć sportowych powinna ulec zmianie? Co się stało – chociaż być może to jest jeszcze za krótki okres, bo to jest tylko okres roku czy 2 lat – jeśli chodzi o tę plagę zwolnień lekarskich bezpośrednio przed terminami egzaminów? W materiałach, z którymi zapoznałam się w internecie, znalazłam też, że bardzo często ćwiczenia są archaiczne, z przewagą tzw. „brzuszków” i „pompek”.

Wiem, że wojsko z pewnością nie potrzebuje ćwiczeń takiej koordynacji ruchowej, jakiej potrzebują uczniowie, ale o tych brzuszkach i pompkach słyszę też bezpośrednio od żołnierzy. I jeszcze jedno pytanie, które będzie dotyczyło kobiet. Wiem, że ujednolicił państwo egzaminy sprawnościowe dla kobiet i dla mężczyzn. Przy czym jest to bieg dla kobiet i dla mężczyzn np. na 3 tys. metrów, pompki czy drażek. Wiemy, że kobieta ma mniej siły. W jaki sposób zmienił się trening specjalistyczny dla tych żołnerek, które są w wojsku, aby one podołały tym wysokim normom, które są również dla mężczyzn, bo ten trening musi być w tym momencie inny. Minister Błaszczak w 2020 r. trochę zmienił system sportu wyczynowego w wojsku. Liczba etatów wzrosła. W tej chwili dla żołnierzy sportowców jest... Ile? 207? 221 etatów. Gratulując wyników, które są, chciałabym zapytać, czy to jest efekt szkolenia, które jest realizowane w ramach centralnego zespołu? Bo wcześniej to było rozbite. Czy to jest efekt porozumień pomiędzy centralnym zespołem a polskimi związkami sportowymi? Wydaje mi się, że szkolenie jest prowadzone bardziej przez polskie związki sportowe, a centralny zespół raczej to koordynuje. Myślę, że jeżeli znajdziemy środki w budżecie, które uruchomią zajęcia ruchowe dla dzieci w przedszkolach i w klasach I-III, to pójdziemy do przodu.

W związku z tym, że jest to wspólne posiedzenie Komisji chciałabym... Przygotujemy dezyderat, w którym będziemy rekomendować Ministerstwu Edukacji Narodowej, aby ta dodatkowa godzina, którą w tej chwili MEN znalazło w systemie i która będzie dołożona do lekcji w klasach I-III, była wyraźnie rozporządzeniem ministra przeznaczona na lekcję wychowania fizycznego, a nie na lekcję informatyki, angielskiego, kreatywności czy inną. Jeżeli zostawimy to do decyzji dyrektorom szkół, to najłatwiej będzie im w planie lekcji dołożyć dodatkowy angielski. Tego się boję, bo nam jest potrzebna sprawność ruchowa. Dziękuję. Jeszcze dodam, że średnia sprawności spełniającej normy ruchu wynosi dla Europy 24%. Kraje skandynawskie, jak również Dania, mają tę normę na poziomie 60-71%. Polska w ostatnich badaniach ma normę na poziomie 17%. Naprawdę jest źle, a będzie gorzej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Sygnał jest taki, że ta fala z opóźnieniem trafi też do wojska. Dzisiaj mamy niż demograficzny. Samorządy muszą się mierzyć z zamykaniem przedszkoli i żłobków. A do tego dochodzi właśnie ten stan i kondycja fizyczna. Myślę, że pani przewodnicząca nade wszystko powinna to skierować, może nie do ministra obrony narodowej, ale właśnie do zarządzających Ministerstwem Edukacji, bo z mojego wieloletniego doświadczenia wynika, że zawsze – uwaga, zawsze – minister edukacji narodowej chciał mniej godzin wychowania fizycznego. Bez barwy politycznej. W 1996 r. uchwalona ustawa o kulturze fizycznej przewidywała 5 godzin wychowania fizycznego. Następnie zmniejszono to do 4, do 3. Nie jest tajemnicą, że w tej kadencji minister też wystąpił o wykreślenie wychowania fizycznego z ustawy o sporcie, bo to jest jedyny przedmiot, który ma umocowanie ustawowe. Ja już to sobie wyobrażam, gdyby to zależało tylko od rozporządzenia. W związku z powyższym mamy tutaj wiele do zrobienia ze świadomością zarządzających tymi resortami. Panie ministrze, oddajemy głos.

Podsekretarz stanu w MON Stanisław Wziątek:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Przede wszystkim dziękuję wszystkim państwu za niezwykle aktywność, ale także za znajomość rzeczy. Za to, że potrafią państwo w sposób niezwykle wnikliwy, umiejętny i powiedziałbym, że profesjonalny dokonywać szerokich analiz. Zacznę od tego, że jeśli chodzi o aktywność fizyczną, jak również o koordynację ruchową, o której tutaj mówimy, to niezależnie od wszystkich systemów, na których powinniśmy się na tym poziomie koncentrować, w dużej mierze zależą one od nas samych. Powiem państwu, że przynajmniej

od 30 lat wstaję o 5:30 i godzinę rano ćwiczę. Robię to, co być może jest prymitywne. I pompki, i brzuszki, i jeszcze wiele innych ćwiczeń, które dają mi energię na cały dzień.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Jest pan gotowy na wyzwanie pana Rozuma. Całe szczęście, bo już się bałem, że nie znajdziemy chętnych.

Podsekretarz stanu w MON Stanisław Wziątek:

Z przyjemnością. Ale niech mi państwo pozwolą, że na kilka szczegółowych pytań za chwilę lekczkę odpowiemy również szczegółowo. Natomiast pojawiło się tutaj jednak kilka elementów o charakterze systemowym. Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu za wprowadzenie po naszej prezentacji, bo ono właśnie ma charakter systemowy i mówi o wielopoziomowości i o wielopłaszczyznowości tego działania i współpracy. Uważam, że kluczem do rozwiązywania tych problemów jest prawdziwe partnerstwo. I pomysł, panie przewodniczący – mówię to także jako osoba z doświadczeniem parlamentarnym – przygotowania dezyderatu kierowanego do kilku ministrów ma ogromne znaczenie, bo to nie powinna być Polska resortowa. W tym względzie pewna funkcjonalność wiąże się z – ja bym to nazwał nawet – racją stanu, bo to jest zdrowe społeczeństwo i to jest również bezpieczne społeczeństwo. Za tego rodzaju aktywność bardzo serdecznie dziękuję. Kilka pytań szczegółowych odnosiło się również do wzrostu liczby etatów. Mogę powiedzieć, że nie uda się tego zrobić skokowo, ale na pewno będziemy myśleć o tym, co zrobić, żeby etapami dokonać takiego zwiększenia. Z dzisiejszego posiedzenia przygotujemy dla siebie specjalny materiał wewnętrzny. Będzie on swego rodzaju prezentacją, którą przedstawię panu premierowi Kosiniakowi-Kamyszowi, z jednoczesnym rozpisaniem na zadania. Czyli co i w jakim czasie powinniśmy przeprowadzać.

Natomiast jeśli chodzi o bardzo precyzyjne kwestie, które się pojawiały, muszę powiedzieć, że nie do końca jest tak, jak pani przewodnicząca była łaskawa powiedzieć o różnego rodzaju uwarunkowaniach dotyczących kwestii wychowania dzieci i młodzieży w klasach najmłodszych. Rzeczywiście my za to nie odpowiadamy, ale powinniśmy wykorzystywać wszystkie narzędzia. Fundusz Wsparcia nie będzie temu służył, bo jest instrumentem finansowym do modernizacji technicznej sił zbrojnych. To jest główny punkt ciężkości. Teraz, po wecie pana prezydenta, dochodzi do niego również fundusz SAFE. Natomiast na pewno powinniśmy skoncentrować się na tym, żeby uruchamiać cały system współpracy. Taki system współpracy z Ministerstwem Edukacji uruchomiliśmy na poziomie przygotowania – chociaż może to za duże słowo – ale jednak obronnego. Proszę zwrócić uwagę, jakie działania są w tej chwili prowadzone. Dla młodzieży jest cały cykl działań szkoleniowych, łącznie z wakacjami z wojskiem, itd. To są działania sportowe, ale również odnoszące się do kolejnego programu gotowości, jak przetrwanie w trudnych warunkach – tzw. SERE – i pomoc medyczna.

W przypadku dzieci jest to także umiejętność przygotowania do ewakuacji, np. z miejsc przebywania do miejsc rozśrodkowania, umiejętność wsparcia dla koleżanki i kolegi. Taki cykl działań jest prowadzony. Zadań, które na siebie przyjmujemy w sytuacjach zagrożenia, w których jesteśmy, jest mnóstwo. Wolelibyśmy podzielić te zadania między wszystkich partnerów całego systemu. Niech każdy robi dobrze to, do czego jest przygotowany. W szerokim odniesieniu mogę powiedzieć, że użyła pani sformułowania – kompetencje sportowe takie, jak kompetencje językowe dla wielu oficerów. Każdy oficer, każdy żołnierz na swoim poziomie, w swojej kategorii wiekowej musi przejść egzamin. Zwolnienie lekarskie z określonego egzaminu w określonym czasie nie zwalnia go z tego, żeby ten egzamin przeszedł. Od 3 lat obowiązuje – wprowadził to pan generał Sokołowski jako dowódca generalny rodzajów sił zbrojnych – specjalna karta ewidencji aktywności sportowej i każdy musi to przejść. Oczywiście jest to w określonym systemie, czyli musi przejść określone ćwiczenia. Dla niektórych jest to podnoszenia na drążku, a dla innych to są pompki. Być może moglibyśmy przemyśleć to, czy to muszą być akurat dokładnie te ćwiczenia czy jakieś inne. To jest sprawa otwarta. Oczywiście, to jest możliwe. Ale każdy musi się wykazać aktywnością sportową.

Nikt nie przejdzie do żadnych struktur NATO, jeśli nie będzie miał określonej kompetencji, również ruchowej. Językowe i ruchowe kompetencje zawodowe odnoszą się do określonych specjalności. Jeżeli chodzi o kwestię przygotowania instruktorów, to oczywiście jest to sprawa, która wymaga wielu specjalności. To nie jest tak, że w wojsku będziemy posiadać instruktorów w każdej specjalności, więc musimy korzystać z ekspertów czy specjalistów ze związków sportowych, bo oni mają i powinni mieć najlepszych. Natomiast jest ten model, o którym powiedzieliśmy,

a pan przewodniczący Tadeusz Tomaszewski go przywołał, że po zakończeniu kariery sportowej sportowiec pozostaje w wojsku. Dajemy mu gwarancję aktywności zawodowej. Ta aktywność powinna być i jest nakierowana na instruktorskie działania sportowe. Moglibyśmy podawać takie przykłady, że sportowiec po zakończeniu kariery przechodzi do określonych działań treningowych czy instruktorskich. Proszę państwa, generalnie mogę określić to w kategoriach zbudowania filozofii, wg której – określe to kolokwialnie – sport jest seksi. To model życia, który powinien zbudować określony system zainteresowania i ciekawości. Jeżeli państwo pozwolą, kilka odpowiedzi szczegółowych przedstawia panowie pułkownicy. Panie pułkowniku, proszę bardzo.

Szef CWZS płk Mariusz Denkwicz:

Jeżeli chodzi o e-sport, to tak. Jesteśmy bardzo zainteresowani z tego względu, że Międzynarodowa Rada Sportu Wojskowego też wprowadza e-sport do swoich konkurencji. Z tego, co wiem, pierwsze zawody już się odbyły. Na razie nie jesteśmy w stanie przyjąć takich osób do Centralnego Zespołu Sportowego z tego względu, że mamy ograniczoną liczbę etatów, a obsługujemy – przypomnę – 26 dyscyplin. Tak jest w tej chwili. Oczywiście, powiedzmy, że ze względu na rozwój pola walki e-sport – kontrola dronów, itd. – jest bardzo wskazany. Prawdopodobnie w najbliższym czasie będziemy to realizować. Jeżeli chodzi o koordynatorów, co pan przedstawił, to u nas w zespole koordynatorami są byli zawodnicy, byli mistrzowie olimpijscy i mistrzowie świata. Przypomnę, że Agnieszka Wieszczyk-Kordus zajmuje się koordynowaniem dyscypliny. Robert Andrzejuk zajmuje się koordynowaniem dyscypliny. Robert Kraskowski, wybitny polski strzelec, czterokrotny olimpijczyk, zajmuje się koordynowaniem dyscypliny. Tak mógłbym wymienić wszystkich 13 koordynatorów, którzy zajmują się poszczególnymi dyscyplinami.

Nie prowadzimy pracy trenerskiej z tego względu, że nie posiadamy tylu etatów i takich etatów. Dlatego większość pracy trenerskiej wynika z porozumień z polskimi związkami, które staramy się systematycznie podpisywać. Na 24 związki od ubiegłego roku podpisaliśmy 16 porozumień. Sposób naboru przedstawiliśmy dokładnie, ale jeżeli jest potrzeba... To są 3 aspekty. Pierwszy. Kandydat musi przejść szkolenie podstawowe i złożyć przysięgę wojskową. Następnie musi złożyć dokumenty do nas, wejść na listę rankingową, która kwalifikuje go w odpowiednim miejscu. Musi mieć rekomendację z polskiego związku danej dyscypliny. Komisja oceny i kwalifikacji zawodników kwalifikuje takiego przedstawiciela do tego, żeby mógł w przyszłości być kandydatem do Centralnego Wojskowego Zespołu Sportowego...

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Kadry wychowania fizycznego.

Szef CWZS płk Mariusz Denkwicz:

To już tutaj... Tak.

Starszy specjalista w SG WP ppłk Krzysztof Rybczyński:

Szanowni państwo, kilka osób wspominało o sportach walki i znaczeniu współpracy związków sportów walki z Ministerstwem Obrony Narodowej. Ten kierunek jest jak najbardziej zasadny. Przy czym musimy rozróżnić dwie kwestie – sporty walki i wojskową walkę wręcz. Zamiennie nazywamy to walką w bliskim kontakcie. Od ponad 20 lat bazuje ona na systemie Krav Maga. Oczywiście sporty walki są znakomitą bazą do tego, żeby zawodnik, ewentualnie przyszły instruktor tego przedsięwzięcia był znakomity. Natomiast osobiście zajmuję się tym, bo do końca roku planujemy wprowadzić nowy program i materiały pomocnicze, więc naprawdę wiem, o czym mówię. Mamy cztery poziomy. Na każdym poziomie jest 16 godzin i sportu tam nie ma. Żołnierz jest ubrany bojowo, z bronią. Tam są zasięgi. Tam są konkretne zadania, tam są konkretne walory bojowe. Natomiast, jak najbardziej tak. Kierunek jest jak najbardziej wskazany.

Pozwolę sobie odpowiedzieć na kilka pytań pani przewodniczącej. Mówiła pani o kompetencjach osób prowadzących zajęcia z wychowania fizycznego. Najwyższa Izba Kontroli wskazuje tutaj na różne informacje i zastrzeżenia. Jestem przekonany, że przełożeni osób, które nie były uprawnione do prowadzenia zajęć z wychowania fizycznego, zostali rozpatrzeni dyscyplinarnie, bo w siłach zbrojnych do takich zajęć uprawnione są tylko i wyłącznie osoby, które spełniają warunki. Przepisy stanowią to jednoznacznie. Natomiast co robimy więcej, żeby... Oczywiście, mamy problemy związane z obsadzeniem tzw. kadry 54F, bo tak to się u nas nazywa, tj. kadry kultury fizycznej. Ministerstwo Obrony Narodowej stworzyło możliwość przeszkolenia tzw. nieetatowej kadry kultury fizycznej, która pracuje pod okiem kadry etatowej, czyli tej z uprawnieniami.

Uprawnia do tego miesięczny kurs, który realizują uczelnie wojskowe, jednostki wojskowe i związki taktyczne. Tak wypełniamy te braki. To znaczy, to jest rzecz, z którą sobie radzimy już od iluś lat. Przy czym systemowo staramy się rozwiązać to poprzez wprowadzenie nowych kierunków studiów na uczelniach wojskowych. Jesteśmy po rozmowach z dwiema uczelniami, które są żywo zainteresowane tym, żeby wojsko, mówiąc kolokwialnie, produkowało wojskowych wuefistów. Akademia Wojsk Lądowych w tym momencie przemianowuje swój zakład, który całkiem niedawno liczył paręnaście osób, a teraz ma już grubo ponad 50. Przemianowuje go na katedrę.

To będzie jedna z instytucji. Myślimy o tym i pracujemy nad tym, żeby to zmienić. Dodatkowo zaczynamy pracę nad zmianą struktury rozwoju kadry kultury fizycznej oraz zmianą tzw. modelu przebiegu służby, więc to się dzieje. Drugie zastrzeżenie dotyczyło L4. Szanowni państwo, przepisy wojskowe nie są ponad przepisami cywilnymi. Nie możemy kwestionować zwolnienia lekarskiego. To jest problem ogólnospołeczny. To nie jest tylko problem wojska. Natomiast chcę uspokoić panią przewodniczącą, ponieważ to były dane po covidzie. W czasie covidu nie było sprawdzianów. W czasie covidu nie było zajęć. Nie było nadzoru. Takiego nadzoru, jaki powinien być. Raport NIK był po covidzie. Natomiast wszystkie dane z ostatnich lat po covidzie wskazują na zwyżkę. Nieznaczna, ale jednak zwyżkę. Dzisiaj mamy średnią 4,41. To jest średnia całkiem niezła. Sprawdzian sprawności fizycznej określa konkretne zdolności motoryczne. Jest skonstruowany w taki sposób, aby był sprawiedliwy, dostępny i żeby badał przede wszystkim zdolność do wykonywania zadań na właściwym poziomie. Przy czym sprawdzian sprawności fizycznej jest też motywatorem do tego, żeby tę sprawność utrzymywać.

Oczywiście, pracujemy nad modyfikacją tego sprawdzianu. Chcemy ewolucji tego sprawdzianu. W tej chwili to się dzieje. Cały czas nad tym pracujemy. Ostatnie rozporządzenie było w 2024 r. Wcześniejsze w 2020 r., z tego co pamiętam. I pracujemy już nad kolejnym, bo wiemy, że jest potrzeba zmian. I to robimy. Jeżeli chodzi o infrastrukturę sportową, wspomniałem wcześniej, że Ministerstwo pracuje nad tym, aby jak najszybciej zapłacić braki. Oczywiście, są bardzo duże braki. Dzisiaj mamy około 140 hal murowanych. Zgodnie z planem inwestycyjnym one się budują, ale nie w takim wymiarze, jakbyśmy pewnie chcieli, bo są ważniejsze priorytety inwestycyjne niż hale sportowe. Ale infrastruktura lekka, nad którą już w tej chwili pracujemy, ma temu pomóc. Jesteśmy świeżo po rozmowach. W najbliższym czasie 100 jednostek wojskowych będzie wyposażanych w boiska zewnętrzne. To znaczy może nie w boiska. W infrastrukturę siłowni zewnętrznych. To jest taki świeży temat. Cały czas idziemy w tym kierunku, żeby jak najbardziej uzupełniać infrastrukturę sportową. Jest ona niezbędną. Jest rzeczywiście wiele garnizonów zapomnianych pod tym względem, w których tego brakuje.

Podsumowując, jeszcze tylko o kobietach, bo tam były... Pani przewodnicząca, jestem bardzo blisko tej sytuacji, bo prowadzimy sprawdzian z ramienia komisji ministra obrony narodowej, więc widzę wszystkie wyniki. Kobiety mają zdecydowanie łatwiej. Kobiety w tabelkach wyglądają lepiej niż mężczyźni. Tak, kobiety wyglądają lepiej. Czy są sprawniejsze? Moim zdaniem nie są. Dlatego, że jest odwrotnie niż pani przewodnicząca zasygnalizowała. Zmiany, które chcemy zrobić, są takie, że chcemy jeszcze zaostrzyć to kobietom, podkreślić. Dlatego, że kobieta w wieku 50 lat przejdzie szybkim marszem te 3000 metrów, o których pani wspomniała i nadal ma szansę na piątkę. Mężczyzna już musi mieć dużo gorzej. Patrząc na naszą fizjonomię, kobiety mają lekką górę i mocniejszy dół. Skłony tułowia mają zdecydowanie prostsze. Bieg w kopercie, który wybierają, mają zdecydowanie łatwiejszy. Nam jest trudniej. Siła odśrodkowa nam... Kolejna rzecz. Kobietom jest zdecydowanie... Oczywiście dymorfizm płciowy. Kobiety są słabsze na górze. Natomiast mówiąc...

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie pułkowniku, nie idźmy tą drogą. Szanowny panie pułkowniku, bo każda z siedzących tu pań od razu mierzy się z pana miernikami. Za bardzo szczegółowo. Dobrze. Nie, nie. Najpierw pani poseł Iwona Krawczyk.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, szanowni goście, zacznę od tego, że jestem pod ogromnym wrażeniem, bo byłam zarówno na poprzednim posiedzeniu Komisji, jak i na tym, kiedy służby mundurowe przedstawiają, kategoryzują i odnoszą się do wyników. Chylę czoła. Fantastyczny wynik. A jeżeli jeszcze usłyszałam o Agnieszce Wieszcak, z którą miałam

przyjemność kiedyś organizować turnieje charytatywne, tym bardziej pozwoliłam sobie na prywatę, bo widzę, że każdy z moich kolegów i koleżanek sobie na to pozwolił. Przepraszam za spóźnienie, ale niestety procedujemy kolejny projekt o obowiązkowej religii w szkołach i musiałam być na posiedzeniu innej Komisji. Chciałam się odnieść do kwestii systemowych, bo to wielokrotnie padało. My to robimy. Jeżeli popatrzymy na podstawę programową, to jest to podstawa fakultatywna już w klasach VII i VIII wprowadzająca moduł przygotowujący uczniów do sprawności, która daje im możliwości ubiegania się o przyjęcie do szkół wojskowych czy zdobycie lepszej sprawności. To się dzieje. To jest fakultatywne. W szkołach ponadpodstawowych już jest moduł, który jest obowiązkowy. To świadczy o tym, że systemowo podchodzimy do kwestii...

A tak w ogóle jeszcze się przedstawię, bo jestem po AWF i – oczywiście – uczyłam wychowania fizycznego. Teraz odniosę się do tego, co najistotniejsze. Byłam dyrektorem w ogromnej szkole z ogromną liczbą uczniów, która dzisiaj przoduje w realizacji zadań służących obronności przygotowując uczniów w klasach z przygotowaniem wojskowym i policyjnym. Tak, dokładnie tak. I rokrocznie uczestniczę we wszystkich wydarzeniach, które tam są. Zresztą obserwuję z boku, jak na kanwie tych... Jak się nazywają te sportowe? Nie treningi, tylko... U nas są treningi, a w wojsku jak to jest? Wyjeżdżają na poligony. O, przepraszam. Zabrakło mi tego słowa. I obserwuję ogromną sprawność. Chcę powiedzieć, że właśnie tymi klasami z reguły opiekują się nauczyciele wychowania fizycznego. Oni dbają nie tylko o sprawność, o uczestnictwo i o przebieg całego szkolenia bez kontuzji. Jest też kwestia wpisywania się w trendy, że dzisiaj jest to modne. Stąd też dzisiaj sprawność jest modna. Tak jest. Sport jest... Dlatego musiałam zabrać głos.

Chciałam tylko powiedzieć, że kwestia zmian systemowych, o które tu walczymy, o czym wielokrotnie mówi pani przewodnicząca, czyli kwestia prowadzenia zajęć wychowania fizycznego od klasy I przez specjalistę, na pewno będzie czynnikiem wspomagającym i uzupełniającym. Ale ja z mojej strony naprawdę akurat tej formacji w wojsku dziękuję, bo widzę sprawność tych młodych ludzi. Kiedy wracają z poligonu, już po tym pierwszym wyjeździe, to naprawdę pozostała część młodzieży odstaje. Tak, że na pewno mamy nad czym pracować, ale kwestia sportu wycynowego, która sprowadza się do tego, że 50% wszystkich medali z igrzysk przywożą mundurowi, zasługuje na pochwałę. Bardzo dziękuję. Mówiłam, że będzie krótko.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dobrze. Jeszcze za chwilę pani poseł Niemczyk, ale myślę, że po wystąpieniu pana ministra mam dwa przekazy. Jeden do tych młodych ludzi. Do tych, którzy nie wiedzą jeszcze o wartości sportu. To jest ten mem „Sport jest seksi”. A drugi do nawy państwowej, czyli do nas wszystkich. To jest to, że stan fizyczny dzieci i młodzieży to jest – oczywiście – stan zdrowia, to jest nasze bezpieczeństwo i to jest racja stanu. Tak jest. Racja stanu. I z panią przewodniczącą wychwyciliśmy, że tej racji stanu będziemy używać w argumentach do innych ministrów i w innych przekazach. Czy jeszcze...

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Tak. Bardzo proszę. W związku z ostatnimi informacjami, które padły od podwładnych pana ministra, że w Akademii Wojsk Lądowych będzie tworzona katedra, bardzo mnie to cieszy. Ale chciałabym prosić o to, żeby w Wojskowej Akademii Medycznej, która jest reaktywowana w Łodzi, została również utworzona katedra wychowania fizycznego i sportu. Przede wszystkim dlatego, że katedra utworzona we Wrocławiu będzie w jakiś sposób dublować Akademię Wychowania Fizycznego, która tam jest. Natomiast w Polsce centralnej nie ma Akademii Wychowania Fizycznego. Wcześniej były próby utworzenia takiej uczelni w Łodzi. Ale w związku z tym, że ona nie była w jednym obiekcie, tylko studenci musieli się przemieszczać między wieloma różnymi stadionami i halami sportowymi na terenie całej Łodzi, w sposób zrozumiały nie było chętnych. Natomiast Łódź odzyskała niedawno tereny po byłym „Starcie”. Tam jest 18 hektarów. Już o tym częściowo wspominałam ministrowi Cezaremu Tomczykowi, aby ewentualnie zrobić tam również specjalistyczny ośrodek dla wojska i dla wszystkich służb mundurowych, bo jest ku temu potencjał.

Z drugiej strony będzie to uzupełnienie luki systemowej na terenie całej Polski, żeby było też kształcenie w zakresie wychowania fizycznego nie tylko dla żołnierzy, ale również dla cywilów. Jestem przekonana, że będzie bardzo dużo chętnych, bo to środowisko sportowe, to środowisko nauczycielskie i akademickie doskonale znam, bo jestem z tego terenu. Dziękuję. Zostawiam to jako temat otwarty, bez odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie ministrze, szanowni państwo, myślę, że razem pokazaliśmy, że sport łączy ludzi. To, po pierwsze. Po drugie, że debata miała bardzo merytoryczny charakter. Nie było odniesień i kulek politycznych. To również istotne. Na koniec – myślę, że wspólnie, razem – w imieniu obu Komisji chciałem przekazać słowa uznania i podziękowania za to, co robią państwo w zakresie sportu kwalifikowanego poprzez funkcjonowanie centralnych zespołów. Gratulujemy wyników. No i trzymamy kciuki, żeby armia się rozwijała, ale proporcjonalnie do tego, żeby również rozwijał się właśnie sport. Będziemy wspólnie pilnować, żeby pojawiły się instrumenty do tego, żeby tak było i żeby wspierały armię w tym dziele.

Dziękuję uprzejmie. Zamykam posiedzenie.